VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 32)**

z dnia 6 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 32)

6 czerwca 2012 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Biernackiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat zamiarów likwidacji posterunków Policji.

W posiedzeniu wzięli udział: **Maciej Deskur** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, **Marek Bieńkowski** p.o. dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego Najwyższej Izby Kontroli, nadinsp. **Marek Działoszyński** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska, Andrzej Wolin** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Witam bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji. Dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, członków Komisji, przekazany w dniu 11 maja 2012 roku. Porządek dzienny przewiduje informację na temat zamiarów likwidacji posterunków Policji.

Witam bardzo serdecznie pana ministra Deskura. Witam, panie ministrze. Witam pana komendanta. Pan komendant jest jak zwykle z silną ekipą. Witam pana dyrektora. Jest pan dyrektor Marek Bieńkowski. Oddaję szybciutko głos przedstawicielom posłów wnioskodawców. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Problem likwidacji posterunków Policji jest znany. Nie jest to problem nowy, ale niestety, w ostatnim czasie nabrzmiewa od nowa z całą mocą.

Chciałbym krótko przypomnieć niedawną historię. Otóż w roku 2011, przed wyborami, przed końcem kadencji Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zajmowała się tym zagadnieniem. Z naszej strony był bardzo zdecydowany sprzeciw wobec zamiarów likwidacji, wówczas postępującej likwidacji posterunków Policji. Minister Spraw Wewnętrznych, kierownictwo resortu w poprzednim składzie – ale jest kontynuacja przez tego samego premiera, przez tę samą koalicję polityczną – zapewniło nas, że proces ten nie będzie kontynuowany, a o wszelkich innych decyzjach Komisja zostanie wcześniej poinformowana. Niestety, ustalenia tego, które nas wówczas uspokoiło, nie dotrzymano. Rząd tego nie dotrzymał. Rozpoczęły się prace przygotowawcze do likwidacji kolejnych posterunków, ale Komisja o zmianie nastawienia resortu i Komendy Głównej nie została poinformowana.

Wywołaliśmy ten temat niedawno podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Wywołaliśmy go także w trakcie debaty plenarnej w Sejmie w ramach punktu – pytania w sprawach bieżących. Pan minister Deskur odpowiadając wtedy w imieniu resortu spraw wewnętrznych na nasze pytania, powiedział między innymi – zanotowałem sobie to, są to cytaty z pana wystąpienia, panie ministrze – że ani Komenda Główna Policji, ani kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie planują systemowej likwidacji posterunków Policji. Powiedział pan także – prawdę mówiąc, dopiero wtedy tak mocno uświadomił nam pan, że jest to taka skala, gdyż to państwo macie dane, a my raczej musimy je zbierać – o liczbie posterunków w latach 2009 – 2011. Do dnia odpowiadania na nasze pytania, czyli do 24 maja tego roku zlikwidowano w kraju sto dwa posterunki Policji spośród ośmiuset funkcjonujących

w roku 2009. A więc zlikwidowano jedną ósmą wszystkich posterunków. Pan minister powiedział, że w tym roku tylko dwa posterunki uległy likwidacji.

Jednocześnie z całego kraju uzyskujemy informacje, że trwają przygotowania do kolejnych likwidacji. Nie są to jakieś wymyślone procesy, tylko potwierdzone wiadomościami sformułowanymi na piśmie. Na przykład Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach informuje panią poseł Jadwigę Wiśniewską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że z dwudziestu pięciu posterunków, przepraszam, z trzydziestu siedmiu posterunków Policji funkcjonujących w garnizonie śląskim dwadzieścia pięć przewidział do likwidacji. Uzasadnia, wymienia miejscowości, pokazuje, gdzie będą likwidowane, pokazuje, że dwanaście pozostałych zostanie przekształconych w większe struktury terenowe, w komisariaty. Udowadnia, ale tylko deklaratywnie, bez żadnych konkretów, że będzie lepiej i że mieszkańcom będzie bezpieczniej.

Panie ministrze, panie komendancie, dzisiaj, przed chwilą w trakcie konferencji prasowej poświęconej tej sprawie zostałem zapytany, że tak powiem, bardzo inteligentnie przez jedną z pań dziennikarek, jakie są dowody na to, że jest bezpieczniej, kiedy są posterunki Policji, kiedy nie będzie ich likwidacji. Pytanie było dość przewrotne, gdyż trzeba postawić je odwrotnie, dokładnie tak: jakie są dowody na to, że będzie bezpieczniej, jeżeli posterunki będą likwidowane i zlikwidowane. Proszę nam udowodnić, że po likwidacji stu dwóch posterunków w kraju, w tych miejscach jest bezpieczniej, ale proszę o konkrety. Informacje, że tak powiem, ogólne nic tutaj nie dadzą. Informacje ogólne świadczą o czymś innym. O tym zresztą pan minister powiedział w wystąpieniu w dniu 24 maja w Sejmie. Między innymi powiedział pan, że kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest świadome, że obecność nawet najmniejszego posterunku Policji zwiększa poczucie bezpieczeństwa lokalnej społeczności. To pana słowa, panie ministrze. „Rozumiemy – mówił pan dalej – także, że bardzo często samorządy współfinansują koszty utrzymywania posterunków. Zwłaszcza w takiej sytuacji decyzja o likwidacji konkretnego posterunku, powinna być uzgadniana w sposób rzeczywisty z samorządami".

Panie ministrze, panie komendancie, poczucie bezpieczeństwa nie bierze się z niczego. Jeżeli jest większe poczucie bezpieczeństwa, to znaczy, że i bezpieczeństwo jest większe. Ludzie nie muszą znać statystyk, ale jeżeli jest mniej przestępstw, to czują się bezpieczniej. Właśnie poczucie bezpieczeństwa jest bardzo istotną kategorią w ocenie działań Policji. Sami to panowie dobrze wiecie.

Niedawno uczestniczyłem w prezentacji stanu bezpieczeństwa, osiągnięć Policji w jednym z województw. Komendant prezentujący dane, informacje nie zaczął od wskaźników. Zaczął od PR-u. Zaczął od tego, że w powszechnej ocenie zwiększa się poczucie bezpieczeństwa. Zatem on wie, jak ważna jest to kategoria. Myślę, że wie – nie zapytałem go o to, ale sądzę, że wie – iż bierze się to także ze wskaźników. Oczywiście prosiłem o wskaźniki, żeby udowodnił, z czego to wynika. Dopiero mam uzyskać owe informacje. Wydaje mi się, że jest bezpośrednia zależność – po to o tym mówię – pomiędzy wskaźnikami, którymi mierzymy bezpieczeństwo, a poczuciem bezpieczeństwa. Jeżeli mówi pan, że istnienie posterunków zwiększa poczucie bezpieczeństwa, to znaczy wprost, że posterunków Policji nie należy likwidować.

Brakuje prawie 8000 albo nawet 8000 policjantów do wyznaczonego limitu. Jest to jeden problem, który nakłada się również na zmniejszony wymiar limitu w Policji, gdyż przecież w ostatnich latach i limit uległ zmniejszeniu. Przypominam to, gdyby ktoś zdążył o tym zapomnieć. Jeżeli trzeba, przywołam też dane liczbowe. W ramach zmniejszonego limitu – nie porównuję już tego limitu do dawnych czasów, kiedy w ogóle Policja w Polsce była znacznie liczniejsza, ale do tych ostatnich lat – jeżeli jeszcze 8000 etatów stanowią wakaty, to jeden problem. Natomiast drugi problem powstaje przy likwidacji terenowych struktur, posterunków. Nie zwiększy to bezpieczeństwa. Panowie, jeżeli przekonacie nas, ale na liczbach, że w stu miejscach, gdzie nastąpiła likwidacja, zwiększyło się bezpieczeństwo, będziemy inaczej rozmawiali. Ale konkretnie. Nie wierzę, że to zrobicie, ponieważ takich danych nie ma.

Kiedy zapytaliśmy o przyczyny, a podczas jednego z poprzednich posiedzeń Komisji pytaliśmy przecież o przyczyny, słyszeliśmy od ministra bądź od komendanta, już

nie pamiętam, ale to na jedno wychodzi, ponieważ musicie mówić jednym głosem, że czynnik ekonomiczny – podejrzewaliśmy, że to jest powód – nie jest głównym czynnikiem przy reorganizacji. Nie jest to główny powód likwidacji posterunków Policji. Przepraszam, co jest głównym powodem w takim razie, jeżeli nawet nie ekonomia? Moim zdaniem i ekonomia nie uzasadniałaby tego w takiej skali i w takim stopniu. Ale jeżeli nie ekonomia, to co?

Kto podpowiada tę koncepcję, z którą nie można się zgodzić, polegającą na koncentracji sił policyjnych w większych miastach, gdyż tak to trzeba odczytać? Nie ukrywaliście tego, panowie, prezentując swoją koncepcję. Jeszcze nie było pana komendanta w tej roli, ponieważ było to podczas poprzedniej kadencji. Mówię o Komisji, która poprzednio zajmowała się tym głębiej. Jest to koncepcja, która spowoduje zwiększenie bezpieczeństwa. Takie słyszeliśmy argumenty. Dzisiaj telefonia komórkowa, mobilność jednostek spowodują, że czas dojazdu będzie krótki. Policja będzie reagowała szybko i nie wpłynie to na stan bezpieczeństwa, na jego pogorszenie. Otóż wpłynie, otóż wpłynie. Po pierwsze, o poczuciu już mówiłem. Po drugie, znamy stan polskich dróg, znamy problemy komunikacyjne, chociażby korki i zatory pomimo uprzywilejowania pojazdów. Dojazd do miejsca zdarzenia zawsze będzie, jeżeli nie zawsze, to przynajmniej w wielu przypadkach, będzie dłuższy niż wtedy, kiedy posterunek jest na miejscu.

Panowie, dla nas nie jest argumentem, dla mnie nie jest żadnym argumentem to, co tu wciąż wyczytuję w waszych pismach i słyszę w wypowiedziach – myślę o panu ministrze i wypowiedzi na posiedzeniu Sejmu w dniu 24 maja, jeszcze raz przywołam tę datę – że posterunki są małe, a więc trzeba je zlikwidować. A może trzeba je wzmocnić. Jeżeli mają po cztery, pięć osób – takie dane podajecie – być może trzeba je wzmocnić, uzupełniając wakaty w Policji, być może trzeba poddać gruntownej analizie mapę zagrożeń i niektóre z nich, nie twierdzę, że wszystkie, wzmocnić, przydzielając im może większy teren, ale nie likwidować, nie oddalać Policji od obywatela. Proszę państwa, nie ma co się łudzić i oszukiwać, jeżeli Policja jest dalej, to cieszą się z tego przestępcy, ale obywatele czują się mniej bezpieczni. Weźcie to pod uwagę. Bardzo prosimy. Jak słychać z dyskusji, nikogo nie przekonaliście do swojej koncepcji.

Złożyliśmy wniosek jako posłowie opozycji. Podpisali się pod nim posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Kiedy rozmawiam z posłami koalicji rządowej, to oni nie twierdzą, że macie rację. Oni też twierdzą, że nie macie racji. Nie wiem, jaka dzisiaj tutaj będzie dyskusja, ale z rozmów indywidualnych wynika, że jest jak wtedy. Przed kilkoma miesiącami, przed niecałym rokiem wszyscy podzieliliśmy stanowisko, wszyscy, cała Komisja uznała, że nie należy owego procesu kontynuować, trzeba go zatrzymać. Mam nadzieję, że dzisiaj będzie to samo, ponieważ nic się w Polsce nie zmieniło, ani nie zmieniła się koncepcja, ani nie podaliście dowodów, że tak będzie lepiej. Po prostu w ogóle nie rozumiemy założeń, ponieważ nie są one podparte żadnymi konkretami.

Dlatego, panie ministrze, wnosimy o to, żeby nie tylko w związku z Euro, które będzie za chwilę, będzie trwało, skończy się, goście się rozjadą, a my tu zostaniemy, chcemy tu zostać i chcemy czuć się bezpiecznie… Chodzi o to, żeby w kontekście Euro niepokój nie narastał, ponieważ proces przymiarek do likwidacji trwa. Potem na dłuższy czas wycofajcie się z tego pomysłu. Nie oszukujcie nas takimi odpowiedziami, że to nie rząd, to nie komendant główny, to nie Minister Spraw Wewnętrznych, to komendanci powiatowi i wojewódzcy, ponieważ takie odpowiedzi słyszymy, że to oni, że oni analizują skuteczność, struktury i mają podejmować decyzje.

Panie ministrze, zapewnił pan nas, z czego się wówczas ucieszyłem i co zresztą panu powiedziałem, i co powtórzę głośno – tylko żeby to było szczere i żeby było skutecznie wykonane – ucieszyłem się z deklaracji, że mimo iż minister nie musi oglądać każdego posterunku przed jego ewentualną likwidacją, zażąda pan od komendanta głównego oraz od komendantów niższych szczebli, żeby w przypadku gdyby każdy posterunek miał zostać zlikwidowany, żeby było to uzgadniane z komendantem głównym i z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Jest to dobry kierunek pod warunkiem, że nie będziecie po cichu błogosławić likwidacji.

Jeżeli Komisja wyrazi pogląd, że naprawdę jest to zły kierunek, to trzymajcie się tego, ponieważ Komisja jako organ Sejmu jest organem nadzoru nad rządem. Proszę wziąć ten głos pod uwagę, proszę go nie lekceważyć, ponieważ w dalszym czasie dojdzie do głębszej kolizji pomiędzy Sejmem a rządem, pomiędzy Komisją a resortem. I po co? Wszyscy tego nie chcemy. Nawet nam jako opozycji wcale nie marzy się taka sytuacja. Chcemy bezpieczeństwa, a nie walki i przepychania się, kto ma rację. W tej sprawie my mamy rację, rację ma społeczeństwo, a nie kilka osób, które wymyśliły tę koncepcję.

Jeszcze wątek samorządowy. Samorządy rzeczywiście są bardzo przywiązane do posterunków. W wielu miejscach dały lokale na siedziby posterunków, pomogły je wyremontować, wyposażyć, łożą budżetowe środki samorządowe na utrzymanie części Policji. Do samorządowców zwracacie się także w innych sprawach, chociażby po to – chyba najczęściej tego to dotyczy – żeby przekazać środki na zakup paliwa, którego brakuje, ale czasem też na inne rzeczy. W końcu przecież działa fundusz Policji i zawsze oczekujecie wsparcia jakby poza budżetem centralnym, z innych źródeł. Jest to zrozumiałe przy brakach. Nie lekceważcie natomiast głosów samorządu, ponieważ pan minister powiedział też – mam tu cytat, nie będę już go przywoływał, żeby skrócić – że takie decyzje będą uzgadniane z samorządami, tam, gdzie samorządy wniosły środki finansowe lub udzieliły innej pomocy. Ale nie uzgadniacie z samorządami, ponieważ otrzymuję i wszyscy otrzymujemy jako parlamentarzyści sygnały, że samorząd wniósł jakąś pomoc, a pomimo wszystko komendant wojewódzki czy powiatowy zamierza zlikwidować posterunek.

A więc proszę nas nie okłamywać, panie ministrze. Jako posłowie mamy naprawdę świetną wiedzę z terenu. To nie jest tak, że można nas oszukać. Przychodzą do nas wszyscy, czy to oficjalnie, czy nie. Na szczęście poseł – tak stanowi ustawa – nie musi się spowiadać z tego, skąd powziął informacje. Gdybyście chcieli nas z tego spowiadać, musielibyśmy również ujawnić waszych komendantów, którzy się skarżą, których niedawno powołaliście na stanowiska. Na szczęście nie musimy tego robić i pozostanie to w dyskrecji jak w konfesjonale. Kto przychodzi, ma poczucie bezpieczeństwa informacji, dyskrecji. Przychodzą do moich biur poselskich, przychodzą także przy innych okazjach komendanci, których nie my powoływaliśmy, będąc w rządzie, tylko wy teraz. Po prostu skarżą się na te decyzje. Weźcie to pod uwagę. Nikt tego nie akceptuje. Jest to błędna droga. Po prostu zawróćcie z tej drogi. Bardzo mocno o to apelujemy.

Widzę, że w odpowiedzi są przygotowane najróżniejsze prezentacje. Czas posiedzenia nie jest fortunny. Pan przewodniczący już wyjaśniał, dlaczego, że nie można było inaczej. Wiemy, że jest ostatni moment. Jutro jest Boże Ciało, zaczyna się Euro. Nie jest to pewnie taki moment, który powinien być dla prezentacji tego zagadnienia. Nie ma tu mediów, media już żyją czymś innym. Ale problem jest bardzo poważny.

Dlatego na koniec proszę pana ministra, pana komendanta o to, żeby nie mówić o wszystkim. Mniej więcej znamy te rzeczy. Myślę, że nie tylko prezydium, ale znają też wszyscy posłowie. Proszę tak szeroko nie opowiadać o tych wszystkich filozofiach, które towarzyszą temu w waszym wydaniu. To niczego nie uzasadni. Proszę konkretnie odpowiedzieć na pytania dotyczące oczekiwanych skutków likwidacji. Oczekuję, także posłowie, którzy podpisali się pod wnioskiem, oczekują zdecydowanej deklaracji. Mogłoby to skrócić nasze posiedzenie Komisji, gdybyście jednoznacznie zadeklarowali, że wycofacie się z błędnego pomysłu, że nie będzie likwidacji posterunków Policji. Tego tak naprawdę oczekujemy. Jeżeli to jedno zdanie zostanie wypowiedziane, za moment możemy zamknąć posiedzenie Komisji. Musi to być jednak jednoznacznie wypowiedziane i wykonane. Tego naprawdę oczekujemy, na to czekamy.

W naszym wniosku sformułowaliśmy także takie zdanie, takie oczekiwanie, żeby wreszcie coś otrzymać na ten temat na piśmie. Nie otrzymaliśmy niczego na piśmie przed posiedzeniem Komisji. Można sobie opowiadać różne rzeczy, a potem się z tego wycofywać, twierdzić, że ktoś inaczej zrozumiał, inaczej zinterpretował. Panie przewodniczący, ponawiam prośbę, jaką sformułowali posłowie we wniosku

złożonym w trybie art. 152, żeby jednak Minister Spraw Wewnętrznych przedstawił Komisji na piśmie informacje, zamiary, analizy, uzasadnienia, gdyż słowa są wprawdzie rejestrowane, ale są ulotne. To, co jest napisane, pozwala na to, żeby potem odwołać się do tego, zweryfikować to, skonfrontować z rzeczywistością. Bardzo o to proszę. Jest to wniosek formalny, jaki składam, gdyż tak, to będziemy wracać do tego tematu po raz kolejny i kolejny, a życie będzie biegło sobie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak mówiłem, termin posiedzenia Komisji jest regulaminowy, ponieważ wniosek jest złożony w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Stąd wniosek musi być rozpatrzony przez Komisję w określonym terminie. Termin ten akurat teraz biegnie. Dlatego też dzisiejsze posiedzenie jest w takiej formule, w terminie, powiedzmy, troszeczkę nieszczęśliwym. Chciałbym powiedzieć, że na pewno wrócimy do tego tematu już po Euro. Podczas Euro na pewno – mam nadzieję, że nic się nie stanie, jestem o tym przekonany – nie będziemy zapraszali, być może tylko przy budżecie, przy sprawozdaniu z budżetu, ale to już praktycznie będzie końcówka Euro. Będziemy się starali zapraszać pana ministra, a także panów komendantów. Zdaję sobie sprawę, tak jak zresztą wszyscy posłowie, z ogromu wyzwania, jakie realizuje się i czeka panów w najbliższym czasie. Jest to czas do dyskusji. Zawsze dyskusja ta będzie spłaszczona przez tak wielkie wydarzenie, jakim jest Euro. Dlatego mówię z pełną odpowiedzialnością, że w lipcu na pewno wrócimy do tego tematu, będzie to temat następnego posiedzenia naszej Komisji.

W kwestii przypomnienia, podczas poprzedniej kadencji zajmowaliśmy się tym tematem, o czym mówił pan przewodniczący Zieliński. Komisja, większość członków Komisji uważała, że tego typu decyzje są decyzjami, mogą być decyzjami szkodliwymi, ponieważ każdy zdaje sobie sprawę, że łatwo coś zlikwidować, a później ciężko odbudować. Sam osobiście znałem przypadek, że na danym terenie jest mała przestępczość, nie potrzeba komisariatu i wtedy można go zlikwidować. Potem gdy przestępczość wzrośnie, jak ten komisariat odbudować? Jest to dosyć trudne.

Po wtóre, o czym też przypominam, były deklaracje ze strony panów ministrów, że tam, gdzie samorządy łożą, likwidacji praktycznie nie będzie. Tak można powiedzieć, tak można stwierdzić. W każdym razie likwidacja będzie na pewno rozpatrywana.

Przypominam i chciałbym wyraźnie powiedzieć, że jest to budowanie koncepcji Policji na telefon. W tej chwili są dwie koncepcje policyjne. Jest to budowa Policji, która dba o porządek publiczny, która działa bardziej prewencyjnie, a nie działa represyjnie i prewencyjnie. Koncepcja ta dominuje w większości państw Europy, dominuje w Stanach Zjednoczonych. Słynny duet Guliani – Burton to właśnie działanie Policji w ten sposób, nie Policji na telefon, tylko Policji reagującej na każde naruszenie porządku publicznego, a nie działanie tylko na telefon. Tutaj jest reprezentowana filozofia działania Policji na telefon, szybkości działania, przedstawione są dane statystyczne, o których mówimy, że ludzie są szczęśliwi wtedy, kiedy Policja działa szybko. Osobiście wolałbym, żeby policjant nie musiał działać, ale żeby przez swoją obecność działał tonująco.

Jak podkreślałem, dzisiejsza dyskusja będzie dyskusją spłaszczoną, dyskusją zdecydowanie słabszą, gdyż trudno o uzbrojenie argumentów w przededniu Euro. Ale jest. Chyba nawet jest po to, żebym zapowiedział, że na pewno w lipcu, przed naszą przerwą mamy trzy posiedzenia Sejmu. Wtedy na pewno odbędzie się posiedzenie na ten temat. Jest to jasne. Chyba jest na to zgoda wszystkich. Przepraszam, zawsze powinienem tak skonkludować, ale wolę zapowiedzieć na początku, że tak jest. Proszę, oddaję głos. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Michał Deskur:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Bardzo dziękuję za liczne cytaty. Oczywiście potwierdzam swoje wystąpienie z dnia 24 maja, chociaż pan przewodniczący powiedział, że słowa są ulotne, ale stenogramy istnieją i zawsze można się na to powołać. A więc nie można też twierdzić, że cokolwiek można powiedzieć. Stenogramy są.

W pierwszym zdaniu chciałbym potwierdzić, jak powiedziałem w dniu 24 maja, że nie planujemy systemowej likwidacji posterunków, chcielibyśmy natomiast porozmawiać na temat reorganizacji struktur. Jest to jakby zupełnie co innego. Chcielibyśmy, żeby struktury były dostosowane do potrzeb obywatela, chcielibyśmy, żeby były one optymalne. Chcielibyśmy, żeby w każdej jednostce pracowało tylu funkcjonariuszy, ilu jest potrzebnych.

W swoim wystąpieniu powiedziałem, że średnio w jednym posterunku pracuje pięć, sześć osób. Oznacza to, że jest to struktura mniej wydajna. Jest to ewidentna sprawa. Pan przewodniczący doskonale o tym wie, że po to, żeby zapewnić, aby posterunek dobrze funkcjonował, aby policjanci pracujący w danym posterunku mogli wyjść w teren, posterunek musi zawierać co najmniej sześciu policjantów, to znaczy trzy dwuosobowe ekipy. Mając na uwadze różnego rodzaju szkolenia, urlopy czy choroby funkcjonariuszy, które zdarzają się tak samo jak i w przypadku cywilów, pięcio-, sześcioosobowy posterunek po prostu jest mniej wydajny.

Zgadzam się z panem przewodniczącym, że należałoby wzmocnić posterunki. Powstała taka analiza. Chcielibyśmy pójść w tym kierunku, żeby wzmocnić posterunki, to znaczy, żeby każdy posterunek zatrudniał tylu funkcjonariuszy, żeby liczba ta była efektywna, optymalna. Właśnie w tym celu chcielibyśmy zaproponować łączenie pewnych posterunków tak, żeby posterunek zatrudniał, jeszcze raz powiem, optymalną liczbę funkcjonariuszy.

Jeżeli państwo, Wysoka Komisja pozwoli, może w kilku zdaniach opiszę strukturę organizacyjną Policji. Nie wiem, czy widać. Jest to kłopot. Czy można by było tak spowodować, żeby… Może zacznę omawiać pierwszy slajd.

Chciałbym poinformować, że naszym celem jest przedstawienie rzetelnej analizy, która została wykonana, przedstawienie rzetelnych danych tak, żeby można było przekazać argumenty, które przemawiają za reorganizacją struktur, która w naszym pojęciu powinna mieć miejsce. Pierwszy slajd pokazuje budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W latach 2010-2012 odpowiednio budżet MSW to kwoty 16.700.000 tys. zł, 17.300.000 tys. zł i 17.900.000 tys. zł. Kwota składa się z dwóch podstawowych składników. Po pierwsze, są to środki przeznaczone na zapewnienie bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej. Jest to budżet w wysokości 10.000.000 tys. zł. Jest to budżet przeznaczony na funkcjonowanie służb. Drugą pozycję stanowią ubezpieczenia społeczne. Chodzi tutaj o środki przeznaczone na emerytury i renty dla byłych funkcjonariuszy. Budżet ten wzrasta, jak państwo widzą, z kwoty 6.200.000 tys. zł poprzez kwotę 6.600.000 tys. zł do kwoty 7.200.000 tys. zł. Slajd ten jednoznacznie pokazuje, że ministerstwo i służby mają efektywny wpływ wyłącznie na kwotę 10.000.000 tys. zł, ponieważ pozostała kwota to emerytury i renty. Kwota ta od trzech lat praktycznie jest na stałym poziomie, chociaż koszty utrzymania stale wzrastają. Myślę tutaj o oczekiwaniach funkcjonariuszy dotyczących wzrostu uposażeń, o fakturach za elektryczność, fakturach za paliwo. Z drugiej strony rozumiemy, że światowy kryzys zmusza rząd do obniżania deficytu budżetowego i nie pozwala na wzrost budżetu funkcjonowania MSW i podległych służb.

Drugi slajd pokazuje budżet Policji, ile budżet Policji wynosił w latach 2010-2012. Chciałbym tutaj poprosić o zrozumienie, że dane za lata 2010-2011 są to dane realne, są to wydatki, natomiast za każdym razem, gdy mówię o kwotach dotyczących roku 2012, proszę to rozumieć jako ustawę budżetową, czyli plan. Oczywiście zawsze porównujemy tutaj wykonanie w latach 2010-2011 i plan na rok 2012.

A więc budżet Policji w latach 2010-2012 są to odpowiednio kwoty 7.700.000 tys. zł, 8.100.000 tys. zł oraz 8.300.000 tys. zł. Kwota ta składa się z trzech elementów. Najistotniejsze są uposażenia i różnego rodzaju dodatki. Jest to kwota 6.500.000 tys. zł w roku 2012. Równocześnie funkcjonariusze otrzymują różnego rodzaju świadczenia, są to świadczenia za przejazdy na urlop, różnego rodzaju równoważniki za brak lokalu, remontowe, pomoc mieszkaniowa w kwocie 300.000 tys. zł w skali roku i inne świadczenia, różnego rodzaju równoważniki,

o których zaraz powiem w kwocie 300.000 tys. zł. Są to koszty stałe. Chciałbym potwierdzić, że są to koszty stałe, definiowane przez ustawę pragmatyczną i odpowiednie rozporządzenia. Natomiast kosztami zmiennymi są wyłącznie pozostałe wydatki rzeczowe w kwocie 1.000.000 tys. zł oraz wydatki majątkowe w kwocie 200.000 tys. zł. Trzeba też mieć na uwadze to, że w grupie tej znajdują się koszty czy wydatki, które wzrastają. Mówię tutaj o energii elektrycznej. W latach 2010-2011 był wzrost rzędu 10%. Mówię tutaj o średnim wzroście. Jeżeli chodzi o paliwa, w okresie tym wzrost był dużo wyższy. Oznacza to, że tak naprawdę koszty stałe stanowią około 85% całego budżetu, natomiast koszty zmienne, na które komendy wojewódzkie czy Komenda Główna mają wpływ, mają częściowy wpływ, to budżet w wysokości 15%.

Jeżeli chodzi o różnice pomiędzy budżetami konkretnych lat, chciałbym potwierdzić, że w budżecie roku 2011 były dodatkowe środki na wyposażenie związane z Euro w kwocie 100.000 tys. zł. Jeżeli chodzi o rok 2012, mieliśmy podobną sytuację. Mamy także podwyżkę dla funkcjonariuszy od dnia 1 lipca 2012 roku. Jest to budżet w wysokości 200.000 tys. zł.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Pani poseł, proszę. Naprawdę szanujmy się. Proszę nie przerywać. Jest to budżet na ten rok, na obecny rok 2012. Proszę, szanujmy się nawzajem. Każdy ma prawo wypowiedzieć się, a więc proszę nie przerywać.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Kolejny slajd pokazuje strukturę płac i pochodnych. Chciałbym tutaj potwierdzić, że najważniejszą kwotą jest oczywiście uposażenie dla funkcjonariuszy. Jest to kwota 4.700.000 tys. zł w budżecie roku 2012. Mamy tu różnego rodzaju nagrody, różnego rodzaju odprawy. Mając na uwadze brak czasu, nie będę poświęcał dużo czasu na omówienie tego elementu, chociaż jest on bardzo istotny, żeby zrozumieć funkcjonowanie Policji.

Kolejny slajd są to pozapłacowe świadczenia pieniężne. Są to pieniądze, które trafiają bezpośrednio, mówiąc w cudzysłowie, na konto funkcjonariuszy, różnego rodzaju świadczenia, dopłaty, równoważniki w wysokości 300.000 tys. zł.

Kolejny slajd przedstawię bardzo szybko. Podobna sytuacja. Równoważnik mundurowy to kwota ponad 200.000 tys. zł. Pozostała kwota 1.000.000 tys. zł to różnego rodzaju wydatki rzeczowe. Tak jak powiedziałem, co do zasady są to koszty bardziej zmienne, na które przynajmniej częściowo Policja ma wpływ. Ostatni slajd dotyczący struktury budżetu. Są to wydatki inwestycyjne na zakupy. Jest to kwota około 200.000 tys. zł.

Tak wygląda budżet. Chciałbym potwierdzić, że z kwoty 17.000.000 tys. zł stanowiącej budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kwota 10.000.000 tys. zł stanowi budżet konkretnych służb. Jeżeli chodzi o Policję, mówimy o budżecie w wysokości 8.000.000 tys. zł, w tym tylko kwota 1.000.000 tys. zł stanowi koszty bardziej zmienne, natomiast reszta są to koszty związane bezpośrednio z wykonaniem ustawy czy rozporządzeń, czyli uposażenia, dodatki, różnego rodzaju świadczenia, na które Komenda Główna, komendy wojewódzkie mają mały wpływ. Jedyny wpływ tak naprawdę stanowi liczba wakatów, która pozwala na przesuwanie tych środków, o których zaraz powiem.

Priorytetem Policji, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które nadzoruje pracę Policji, jest zwiększenie efektywności wydawanych środków, przekierowanie środków tak, żeby zapewnić lepsze wykonywanie obowiązków ustawowych, czyli zapewnić wzrost bezpieczeństwa i porządku publicznego. Chciałbym tutaj zaprezentować dwie metody zwiększania efektywności wydawanych pieniędzy.

Jedną z metod, która jest stosowana od wielu lat, są wakaty. Oznacza to, że od wielu lat – zaraz będę pokazywał dane – podstawowym źródłem oszczędności są wakaty. Niewykorzystany budżet na uposażenia, dodatki, świadczenia jest przeznaczany na zwiększanie średniego uposażenia z jednej strony, a z drugiej strony na wydatki rzeczowe. W roku 2010 oraz w roku 2011 kwota 200.000 tys. zł została, w cudzysłowie,

przesunięta z budżetu przeznaczonego początkowo na uposażenia. Pieniądze te pokryły wydatki rzeczowe. Co do zasady mamy taką możliwość przez to, że koszty, wydatki rosną. Mówiłem o elektryczności i o paliwie, ale mówimy ogólnie o kosztach funkcjonowania, które wzrastają. Przez to, że budżet ten jest niedoszacowany, Policja od wielu lat wykorzystuje wakaty, żeby przynajmniej częściowo finansować niedobory finansowe.

W jednym zdaniu chciałbym tutaj pokazać strukturę kadrową. Jest to 102 tys. etatów. Na koniec, na dzień 1 maja 2012 roku było 8000 wakatów. Chciałbym przypomnieć, że liczba wakatów tak naprawdę zależy oczywiście od stanu zatrudnienia, ale także od stanu etatowego, który jest definiowany co roku. Chciałbym przypomnieć, że stan etatowy zmieniał się. Do połowy 2009 roku stan etatowy wynosił 103 tys., potem spadł do 100 tys., a w tej chwili wynosi 102 tys. A więc nie jest to jakaś stała, nadrzędna dana. Jest to liczba, która jest definiowana co roku. Tak naprawdę z miesiąca na miesiąc czy z roku na rok może zostać zmieniona.

Chciałbym w dwóch zdaniach podać kilka danych dotyczących wakatów, dlatego że wielokrotnie posłowie poruszali ów temat. Chciałbym przypomnieć, że pod koniec tego roku stan zatrudnienia to 97 tys. osób. Identyczny stan zatrudnienia był dokładnie rok wcześniej, czyli w grudniu 2010. W roku 2010 i w roku 2011, tak jak wielokrotnie potwierdzałem, pod koniec pierwszego kwartału i na początku drugiego kwartału liczba zatrudnionych funkcjonariuszy spadała. Systematycznie liczba zatrudnionych w ciągu roku wzrastała. A więc mówimy tutaj o tendencjach rocznych. Jeżeli chodzi o liczbę przyjęć do służby, w roku 2009 było to około 4000, zwolnień było 5400, w roku 2009 liczba przyjęć to 3000, liczba zwolnień 4500, w roku 2011 było 5700 przyjęć i podobna liczba zwolnień. Jeżeli chodzi o ten rok, chciałbym potwierdzić, że w tym roku Policja, Komenda Główna planuje zatrudnienie około 5000 funkcjonariuszy. Do dnia dzisiejszego zostało zatrudnionych już ponad 1000 funkcjonariuszy. Zaraz o tym powiem. Slajd ten pokazuje stan etatowy w konkretnych województwach, w konkretnych garnizonach. Możemy tutaj zobaczyć, że średni wakat to około 8%. Oczywiście slajd ten później możemy skomentować szerzej.

Jeżeli chodzi o stan etatowy na koniec czerwca, jest to rzędu 7000 wakatów. A więc chciałbym potwierdzić, że nie jest to 8000 wakatów, natomiast w tej chwili jest to 7000. Oczywiście jest to związane bezpośrednio z przyjęciem. Jest to pokazane na kolejnym slajdzie. Komenda Główna Policji zakłada przyjęcie pawie 5100 funkcjonariuszy w tym roku. W tym roku zostało przyjętych już około 1300 nowych funkcjonariuszy. Powoduje to, że wakaty w tej chwili są rzędu, około 7000, a nie 8000, tak jak niektórzy potwierdzają.

Jeżeli chodzi o strukturę kadrową, myślę, że jest to bardzo ciekawy slajd, który pokazuje zatrudnienie. Niestety, nie widać tego, ale może to skomentuję. W Komendzie Głównej jest zatrudnionych 3000 osób, w komendach wojewódzkich – 11 tys., w komendach powiatowych – 48 tys., a w komisariatach – 22 tys. osób.

Chciałbym poprosić pana komendanta Działoszyńskiego, żeby dokładnie omówił – myślę, że jest to bardzo ważna rzecz w dzisiejszej dyskusji – jaką rolę odgrywa konkretna jednostka, kto jest zatrudniony w konkretnej jednostce i jaki to ma wpływ na bezpieczeństwo, która jednostka ma największy kontakt z obywatelem, która jednostka tak naprawdę, można by powiedzieć, najbardziej przyczynia się do zwiększenia bezpieczeństwa. Później będę kontynuował. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Być może zacznę od takich trochę prywatnych spostrzeżeń. Mianowicie pracuję w Policji już ponad dwadzieścia osiem lat, z czego kilka lat spędziłem także w posterunku, pracowałem w posterunku. Muszę powiedzieć, że był to najpiękniejszy okres mojej służby i życia. Byłem trochę młodszy. Natomiast jeżeli chodzi o funkcjonowanie owej jednostki, to muszę powiedzieć, że to bardzo trudny okres, podczas którego ciągle wszystkiego

brakowało, trzeba było odpowiadać za wszystko i wszystkich, były problemy z paliwem, z dojazdem, z papierem, z dostępem do środków łączności. W związku z tym mam jakby osobiste spostrzeżenia, zarówno jako ten, który pracował w posterunku, a także później jako komendant komisariatu miejsko-gminnego, gdzie połączyłem kilka posterunków i włączyłem je do komisariatu po to, żeby efektywniej wykorzystywać siły i środki. Oczywiście pamiętam rozmowy na ten temat, które toczyłem z samorządami, różnego rodzaju argumentacje, które były przytaczane przy okazji tych właśnie reorganizacji struktur. Ale pamiętam też później pozytywne oceny, które wiązały się z tym, że Policja na podległym mi wówczas terenie funkcjonowała znacznie efektywniej.

Cały czas mówimy, proszę państwa, nie o obiektach, tylko o wykorzystaniu sił ludzkich. Twierdzimy, że nie obiekty tworzą poczucie bezpieczeństwa, ale realne, mobilne patrole, których wcale nie chcemy zabrać z terenu, na którym do tej pory funkcjonuje mały, niewydolny posterunek. Nie mówimy też o likwidacji wszystkich posterunków. Mówimy jedynie o tym, żeby budować posterunki, które będą w stanie efektywnie pracować, czyli posterunki kilkunastoosobowe. Wydaje mi się, że niejednokrotnie jest to mylone z komisariatami. Komisariaty są to struktury, które w naszej ocenie są preferowane i pożądane. Są to jednostki o strukturze pozwalającej całodobowo zapewnić obsługę danego terenu, zapewnić na nim należyty poziom bezpieczeństwa.

Jeżeli pozwolą państwo, wrócę do pewnego kręgosłupa, na którym opiera się Policja, a mianowicie do struktury oraz tego, jaka jest rola poszczególnych jednostek organizacyjnych i komórek, ponieważ posterunek nie jest jednostką organizacyjną, a jest komórką wchodzącą w skład większej struktury, czasem komisariatu, czasem komendy powiatowej. Zaczynamy od Komendy Głównej.

Chciałbym jeszcze państwu przypomnieć, że pewien proces analizy dotyczącej efektywności pracy Policji rozpoczęliśmy w roku 2008. Proces ten przebiega sprawnie przez Komendę Główną, przez komendy wojewódzkie i przez komendy powiatowe. W wyniku działań uwolniliśmy bardzo dużo stanowisk kierowniczych, przesuwając je do tzw. pracy produkcyjnej, do wykonawstwa, czyli do jednostek niższego szczebla. Twierdzimy – i potrafimy to także wykazać – że prawdziwą produkcję robi się przede wszystkim w komendach powiatowych i w komisariatach, także w posterunkach, ale tylko w tych, które potrafią efektywnie wykorzystywać zasoby.

Jak państwo widzą, pod Komendę Główną podlegają komendy wojewódzkie, szkoły policyjne, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji. Komenda Główna posiada także struktury wykonawcze. Można by było powiedzieć, że to dużo, że Komenda Główna liczy prawie 3000 etatów, ale przypominam, że w skład Komendy Głównej aktualnie wchodzi jeszcze Centralne Biuro Śledcze liczące prawie, właściwie ponad 1500 funkcjonariuszy. Jest to czysto wykonawcza struktura. Wchodzi też Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji, które pracuje jakby we wszystkich województwach, liczące prawie pięćset etatów. W związku z tym zajmujemy się administrowaniem i zarządzaniem polską Policją, a także współpracą międzynarodową, ponieważ ta także jest realizowana na szczeblu Komendy Głównej przez Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji liczące ponad dwieście etatów policyjnych. A więc obszar typowego administrowania, a nie produkcji w Komendzie Głównej można by było zawęzić do obszaru około 1000 stanowisk. To też dużo. Jak państwo pamiętacie, pracujemy nad tym, żeby wyłączyć Centralne Biuro Śledcze ze struktury Komendy Głównej, co spowoduje drastyczne zmniejszenie. O ponad połowę zmniejszymy samą Komendę Główną.

Teraz komendy wojewódzkie. Tutaj następuje rozdział środków budżetowych. Dzisiaj dysponentem trzeciego stopnia jest właśnie komendant wojewódzki. To on dysponuje środkami na to, żeby w danym garnizonie Policji funkcjonowały wszystkie jednostki Policji. Tam jest to dystrybuowane, tam jest główny księgowy. Tam następuje obsługa logistyczna wszystkich jednostek w terenie. Komend mamy siedemnaście. Tam też znajdują się wydziały wykonawcze, wydziały kryminalne, do spraw przestępczości gospodarczej, dochodzeniowo-śledcze. Tam też posadowione są zarządy Centralnego Biura Śledczego. Jeszcze przy KWP lokowane są oddziały prewencji

Policji albo samodzielne pododdziały prewencji, te, które są, że tak powiem, w dyspozycji Komendanta Głównego i stanowią odwód Komendanta Głównego. Dzisiaj jest to ponad 6000 policjantów, którymi dysponujemy. Obecnie wykorzystujemy ten odwód do zabezpieczenia między innymi tak wielkiej imprezy, jaką jest Euro 2012. Pod komendę wojewódzką mogą jeszcze podlegać komisariaty specjalistyczne. Są to komisariaty lotnicze, rzeczne i kolejowe, specjalne powoływane o bardzo zawężonym, specjalistycznym profilu działania.

Dalej mamy komendy miejskie, powiatowe i rejonowe. Jest to produkcja. Jest to ostatni szczebel tak naprawdę jednostek organizacyjnych. Przełożony ma tutaj właściwość personalną, dyscyplinarną. Tutaj następuje pełna odpowiedzialność za teren, na którym funkcjonuje komenda miejska, powiatowa czy rejonowa w Warszawie. To komendant miejski, powiatowy tak naprawdę odpowiada za poziom bezpieczeństwa i za efektywne wykorzystanie przyznanych mu zasobów.

Pan minister przedstawił państwu budżet. Budżet ten, jak wszyscy widzimy, nie wzrasta. W związku z tym także z powodów ekonomicznych, przede wszystkim organizacyjnych, ale także ekonomicznych, jesteśmy zobowiązani o to, żeby grosz publiczny był efektywnie wykorzystywany.

Jeżeli już zejdziemy do posterunków, jak państwo widzą, posterunki mogą być bezpośrednio podległe pod komendy powiatowe, miejskie, ale także mogą być częścią składową komisariatów Policji. Tak naprawdę są to komórki organizacyjne. Takie komórki organizacyjne występują jeszcze w komendach powiatowych i w komisariatach, jak np. wydział czy sekcja prewencji, jak rewir dzielnicowych, jak zespół dzielnicowych, zespoły prewencji i inne podobne komórki tworzone w zależności od tego, jakie potrzeby występują na danym terenie i jakie uważa za potrzebne komendant powiatowy lub miejski Policji. To on tak naprawdę decyduje o strukturze komórek organizacyjnych. Natomiast regulamin organizacyjny, czyli to, co jakby stanowi podstawę funkcjonowania komendy, uzgadnia tylko z komendantem wojewódzkim, nawet nie z Komendantem Głównym.

Proszę o kolejny slajd. Teraz jest struktura komendy powiatowej. Jak państwo widzą, pod komendę powiatową podlega bardzo dużo różnego rodzaju komórek organizacyjnych, w tym jest także możliwość tworzenia posterunków Policji. Natomiast te działania, które chcemy wykonać oraz kierunek, który przyjęliśmy, jest taki, żeby jeżeli już, to tworzyć tylko jednostki, które będą w stanie samodzielnie, efektywnie pracować. A więc nie chcemy zabrać policjantów z terenu, na którym nawet uległby likwidacji posterunek Policji, jeżeli uznamy, że funkcjonuje w nieefektywny sposób. Za chwilę pokażę, jak wygląda sposób planowania służby, ile zgodnie z przepisami osób powinno być w jednym patrolu i ile etatów potrzeba do tego, żeby jeden patrol dwuosobowy mógł funkcjonować całodobowo, co w związku z tym dalej determinuje sposób zorganizowania Policji.

Jakie są nasze cele? Równomierne obciążenie policjantów zadaniami na różnych szczeblach oraz wszystkich jednostek organizacyjnych, minimalizacja kosztów stałych, zapewnienie ciągłości służby, dlatego że Policja jest zobowiązana pracować dwadzieścia cztery godziny na dobę w święta, niedziele i wszystkie inne wolne dni. W związku z tym musimy zapewnić całodobową służbę. Jest to także maksymalna mobilność policjantów, która ma się przełożyć na skrócenie czasu reakcji na zgłoszenie.

Odniosę się króciutko do tego, o czym był łaskaw powiedzieć pan poseł, a mianowicie do Policji na telefon. Nie jest takie założenie, że Policja ma być na telefon, tylko Policja dzisiaj musi wypełnić takie zadania. Zwracam natomiast uwagę, że Policja funkcjonuje inaczej niż np. straż pożarna czy pogotowie ratunkowe. Służby te oczekują w siedzibie obiektu na wezwanie. Policja jest zorganizowana diametralnie inaczej. Policja dyslokuje w teren patrole, które mają łączność z oficerem dyżurnym i w związku z tym z tego miejsca w terenie, w którym funkcjonuje patrol, który patroluje, czyli efektywnie wypełnia to, o czym także mówił pan przewodniczący, że policja ma spełniać nie tylko funkcję represyjną, ale także prewencyjną, być w terenie itd. Dzięki temu chcemy zwiększyć liczbę patroli w terenie. Tylko dlatego mówimy,

że jesteśmy na telefon, ponieważ takie są od nas oczekiwania społeczeństwa i tak Policja jest informowana o potrzebie działania przez obywateli.

Proszę o kolejny slajd. Czynniki wpływające na potrzebę oraz kierunek zmian. Mamy tu czynniki wewnętrzne, czyli niewielkie stany etatowe. Pan poseł Zieliński był łaskaw powiedzieć o tym, że spotyka się z obywatelami i ma tego typu informacje. Chciałbym powiedzieć, że argumenty, które tutaj państwu przedstawiam, pochodzą z informacji przekazanych nam przez komendantów powiatowych i wojewódzkich w momencie, kiedy poprosiliśmy o to, żeby przesłali nam pewne analizy sytuacyjne, które jakby stanowią podstawę do projektowanych przez nich kierunków zmian. To z tych właśnie informacji, które uzyskaliśmy, są te postulaty.

Alokacja posterunków jest słuszna także z uwagi na niewielki stan etatowy poszczególnych komórek, gdzie jest od pięciu do ośmiu stanowisk policyjnych, w których nawet krótkotrwała absencja w posterunku powoduje chaos organizacyjny, co nie występuje w komórkach o liczniejszym stanie etatowym. Posterunki Policji nie są w stanie zapewnić realizacji podstawowych zadań Policji w zakresie całodobowej służby patrolowej oraz szybkiej reakcji na zdarzenie. Małe posterunki również nie są w stanie zapewnić wystarczającej liczby patroli, żeby całodobowo obsłużyć daną gminę. Zadania patrolowe-interwencyjne w związku z tym i tak wówczas są realizowane przez policjantów z komendy powiatowej czy komisariatu.

Posterunki obsługują tylko niektóre kategorie spraw. Jest niska efektywność służby prewencyjnej i kryminalnej, nierównomierne, małe obciążenie zadaniami w porównaniu do obowiązków funkcjonariuszy pracujących w komisariatach i komendach powiatowych. Z analiz wynika, że obciążenie pracą policjanta służby kryminalnej… Tu proszę państwa, pan komendant Działo później pokaże bardzo konkretne przykłady i wyliczenia efektywności z wielu jednostek, którymi miał przyjemność wcześniej kierować i gdzie tego typu zmiany zostały wprowadzone. Efektywniejszym rozwiązaniem byłoby przesunięcie policjantów z posterunków do komend. Mamy małe obciążenie postępowaniami przygotowawczymi policjantów pionu kryminalnego, pełniących służbę w posterunkach Policji. Są wysokie koszty utrzymania obiektów oraz zły stan techniczny obiektów typu posterunek Policji, a także złe warunki lokalowe i sprzętowe.

Chciałbym powiedzieć, że dzisiaj Policja ma zarządzanie na szczeblu komendy powiatowej. System Wspomagania Dowodzenia, który za wiele milionów został wybudowany i jest wprowadzany do funkcjonowania, będzie stanowił kierowanie Policją ze szczebla powiatowego albo miejskiego. Jest to system, który jest kompatybilny ze strażą pożarną, a także z ratownictwem medycznym i zarządzaniem kryzysowym. A więc tam będzie się odbywało zarządzanie siłami i ich dyslokacja. W związku z tym utrzymywanie pośrednich szczebli kierowania dzisiaj nie ma najmniejszego sensu. Znowu jest ewidentną stratą zasobów.

Doprowadzenie do stanu używalności obiektów wymaga ogromnych nakładów finansowych, których nie są w stanie ponieść zarówno KWP, jak również władze samorządowe. Jest brak dostępu do policyjnych baz danych, podłączenia do SWD i innej niezbędnej do pracy policjantów tego typu infrastruktury.

Czynniki zewnętrzne, które wskazują na właśnie taki kierunek zmian. Jest to niskie zagrożenie przestępczością na terenach małych miast oraz na terenach wiejskich. Obecność posterunków w miejscowościach siedzibach gmin nie wpływa na lokalne poczucie bezpieczeństwa. Przez ostatnie lata na terenie działania posterunków odnotowano spadek liczby zdarzeń przestępczych, co powoduje, że obciążenie postępowaniami przygotowawczymi przypadającymi na jednego policjanta jest niewspółmiernie niższe niż policjanta prowadzącego postępowania przygotowawcze w komisariatach czy też w komendach powiatowych. Jest utrudnione zarządzanie posterunkami z uwagi na ich rozproszenie, strukturę i podległość służbową, a także rozpiętość kierowania. Tutaj jest ona najniższa w Policji, gdyż tworzymy kierownika do tego, żeby zarządzał bardzo niewielką liczbą podległych mu ludzi. Co za tym idzie, jest brak praktycznych możliwości sensownego zorganizowania służby w małych jednostkach.

Teraz modyfikacja struktur. Przeprowadzone dotąd zmiany w Policji usprawniły funkcjonowanie struktur oraz pozwoliły na przekazanie w dół ponad ośmiuset etatów. Można nimi obsadzić dużą komendę rejonową lub miejską. Modernizacji uległa Komenda Główna Policji oraz podległe jej jednostki organizacyjne, szkoły policyjne, a także komendy wojewódzkie i powiatowe. Właściwie proces ten został zatrzymany do szczebla komisariatów i posterunków. Wydaje się, że po to, żeby dopełnić całości reorganizacji, powinien zejść do tych poziomów, żebyśmy mogli wrócić i ocenić te skutki, które już dzisiaj obserwujemy jako pozytywne.

W Komendzie Głównej Policji zlikwidowano pięćdziesiąt pięć komórek organizacyjnych, wydziałów, sekcji. Likwidacji uległo siedemdziesiąt pięć stanowisk. Mówię o procesie, który trwa od roku 2008. Jestem jego kontynuatorem. Są to działania, które podejmowali także moi poprzednicy, uznając, że jest to proces słuszny, oparty o głęboką analizę i audyty. A więc było to siedemdziesiąt pięć stanowiskach kierowniczych, między innymi sześciu zastępców dyrektorów, dyrektora biura, dziesięciu naczelników wydziałów, jedenastu zastępców naczelnika wydziału, czterdziestu sześciu kierowników sekcji. Uwolnione etaty przekazano do Komendy Stołecznej oraz komend powiatowych województwa mazowieckiego oraz innych jednostek Policji w całym kraju. Zmiany były robione po to, żeby zasilić jednostki robocze, wspomóc policjantów na stanowiskach podstawowych i wykonawczych, i to bez jakiegokolwiek zwiększania budżetu. Modyfikacja struktur od stycznia 2009 roku do maja 2010 roku pozwoliła na przekazanie do KSP i jednostek wykonawczych dwustu siedemdziesięciu czterech etatów policyjnych. Modyfikacja struktur szkół Policji pozwoliła na przekazanie do jednostek podstawowych trzystu trzydziestu siedmiu etatów policyjnych oraz dwustu dwudziestu sześciu cywilnych.

Proszę dalej. Tutaj mamy alokację owych etatów. Myślę, że istotne są ostatnie rubryki, które pokazują różnice, jeżeli chodzi o przesuwanie etatów policyjnych i innych w teren.

Poproszę dalej. Tutaj są szkoły policyjne. Także jak mówiłem, ponad trzysta siedemdziesiąt etatów.

Proszę o kolejny slajd. Komenda Główna bez biur wyłączonych z audytu, czyli bez biur wykonawczych. O tym także już powiedziałem.

Redukcja stanowisk kierowniczych. To też już omówiłem. Zmniejszenie liczby stanowisk w komendach wojewódzkich. Proszę zobaczyć, że sześćset pięćdziesiąt cztery etaty wyłączono z komend wojewódzkich i przekazano komendom powiatowym, komisariatom po to, żeby wykonawstwo było realizowane właśnie na tym poziomie, na którym mamy największy kontakt i największe potrzeby.

Proszę teraz zauważyć rozpiętość kierowania, jaka jest na szczeblu komend i komisariatów. Mamy rozpiętość, która sięga nawet piętnastu. Mówimy o tym, na ilu funkcjonariuszy przypada jeden kierownik. Proszę dalej. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o jednostki w zależności od ich wielkości. Zejdźmy może do komisariatów i posterunków. Posterunki Policji. Tutaj proszę zauważyć, że posterunków, w których jest do pięciu funkcjonariuszy, mamy dwieście pięćdziesiąt jeden, od sześciu do dziesięciu – trzysta siedemdziesiąt dziewięć. Są te najmniejsze posterunki, o których mówiłem, że trudno nimi efektywnie zarządzać, trudno tak naprawdę zbudować liczbę patroli, która może całodobowo zabezpieczyć teren, na którym posterunki te funkcjonują. Proszę o kolejny slajd. Właściwie mówimy o tych posterunkach, które albo chcielibyśmy przekształcić w jednostki, większe posterunki, a więc chcielibyśmy połączyć posterunki, albo włączyć je do komisariatów, które efektywnie wykorzystają zasoby.

Proszę dalej. Tak, tu już mówimy jakby o całościowym efekcie przesunięć etatów w dół. Myślę, że pan komendant Działo, mówiąc później o konkretnych jednostkach, odniesie się także do efektów, efektów typu dynamiki przestępczości, wykrywalności. Będziemy także pokazywali możliwości efektywnego wykorzystania policjantów do służb patrolowych.

Proszę dalej. Proces modyfikacji struktur trwa nadal. Tak jak powiedziałem, jest on efektem głębokich analiz, jest efektem analiz wykonanych przez komendantów powiatowych i miejskich, a także komendantów wojewódzkich.

Oczywiście mogę zrozumieć zarzut, który wypowiedział pan poseł Zieliński, że przychodzą policjanci, być może z tych jednostek, które planujemy do modyfikacji, do modyfikacji ich struktury. Oczywiście jest to normalne. Zawsze tam, gdzie reorganizuje się, restrukturyzuje się, spotyka się opór pracowników.

Mogę panu, panie pośle, powiedzieć z własnego doświadczenia właśnie z pracy w takim posterunku, że kiedy tworzyłem komisariat międzygminny, w którym zaczęli pracować policjanci z wchłoniętych posterunków, już po kilku miesiącach mówili, że tak, że dzisiaj są z tego zadowoleni, ponieważ mają prawo mieć wolne, mają prawo do tego, żeby mieć porządnie zaplanowaną służbę i mają prawo do tego, żeby był ktoś na zastępstwo, dlatego że są takie zdarzenia, które powodują potrzebę długiego pozostania w pracy. W takich posterunkach tak naprawdę i tak musi przyjechać ktoś z komendy powiatowej czy wyższej, żeby przejąć sprawę albo zastąpić owych policjantów. A więc i tak na terenie takiego posterunku muszą pracować policjanci z innych jednostek, z jednostek nadrzędnych. Może teraz pan minister.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Bardzo dziękuję. W pierwszej części tego wystąpienia chciałbym państwu podać realne dane liczbowe, które wskazują, że budżet Policji jest ograniczony, od trzech lat jest na tym samym poziomie. Mamy wrażenie, że budżet na tzw. rzeczówkę jest niedoszacowany, co oznacza, że rok w rok musimy się posiłkować i wykorzystywać wakaty na przynajmniej częściowe finansowanie rzeczówki. Mamy wrażenie – takie są dane – że koszty zewnętrzne zwiększają się. Mówiłem tutaj o paliwach, mówiłem o elektryczności, ale dotyczy to też wielu innych aspektów. Oznacza to, że z jednej strony w przyszłości nie możemy liczyć na dużo większy budżet. Po pierwsze, oznacza to, że będziemy musieli posiłkować się wakatami, tak jak było to robione przez wiele lat. Nie jest to pomysł z roku 2012, tylko jest to stała tendencja i praktyka. Z drugiej strony chcielibyśmy remontować te wszystkie jednostki, które są niedoinwestowane. Chcielibyśmy wyposażać policjantów w coraz bezpieczniejszy i nowocześniejszy sprzęt. Wszystko to będzie pochłaniało dodatkowe budżety.

W takiej sytuacji, jak chciałem przekazać podczas pierwszej części mojego wystąpienia, musimy zastanowić się nad reorganizacją struktur tak, żeby ograniczona liczba policjantów, którzy będą pracowali, którzy pracują dzisiaj i będą pracowali w przyszłości, były wykorzystane w optymalny sposób, żeby przy ograniczonej, identycznej liczbie tak naprawdę lepiej i optymalniej pracowali. Mam nadzieję, że potrafiłem to udowodnić, wykazać i rzetelnie przedstawić.

Chciałbym przejść do drugiej części mojego wystąpienia, które dotyczy bezpośrednio posterunków. Na wstępie chciałbym potwierdzić to, co już było wielokrotnie mówione, że badania, które są robione co roku przez Policję, wskazują, że najważniejsza dla obywatela jest możliwość szybkiego kontaktu przez telefon oraz szybkie przybycie na miejsce zdarzenia. Oznacza to, że to nie funkcjonariusz czekający na zdarzenie w posterunku jest tutaj najistotniejszym elementem bezpieczeństwa, natomiast tak naprawdę możliwość kontaktu przez telefon i szybkie przybycie na miejsce zdarzenia. Jakby kolejnym kryterium są też patrole, czyli obecność funkcjonariusza na zewnątrz, nieczekającego na tzw. petenta w komisariacie czy w posterunku, natomiast istnienie dużej liczby patroli. Po to, żeby zapewnić dużą liczbę patroli, najmniejsza struktura, czyli posterunek musi być na tyle duży, żeby zapewnił możliwość organizowania patroli. A więc potwierdzam, że raczej patrol, czyli prewencja, a nie czekanie na zdarzenie w posterunku jest to pierwsza idea, którą chciałbym przekazać.

Ewidentnie, tak jak powiedziałem, przy ograniczonych środkach musimy z jednej strony zwiększać poziom bezpieczeństwa. A więc tak naprawdę musimy dążyć do optymalizacji alokacji policjantów, czyli musimy zastanowić się nad reorganizacją struktur. Tak jak powiedział pan komendant, reorganizacja struktur rozpoczęła się już kilka lat temu. To nie jest proces, który rozpoczął się w roku 2012. Tak jak wykazał to pan komendant, rozpoczęto od analizy funkcjonowania struktur wyższych, czyli Komendy Głównej, komend wojewódzkich. Tam już zmniejszono zatrudnienie tak, żeby zwiększyć zatrudnienie w komendach powiatowych. Obecnie, w tej chwili jesteśmy jakby na etapie

dokończenia całego procesu, jesteśmy na etapie analizowania celowości przeniesienia pewnej części, gdyż mówimy o pewnej części, nie mówimy o likwidowaniu wszystkiego. Po pierwsze, mówimy o analizie. Po drugie, mówimy o przeniesieniu, przetransferowaniu części policjantów pracujących w małych, pięcioosobowych posterunkach do większych posterunków tak, żeby ich liczba była optymalna. Jest to jakby nasza kluczowa idea.

Oczywiście nadrzędnym celem jest usprawnienie funkcjonowania jednostek Policji. Tak naprawdę, chcielibyśmy, jak już powiedziałem wcześniej, zwiększyć liczbę patroli na danym terenie oraz zwiększyć efektywność wykorzystania sił i środków. Ewidentnie posterunki nie są wyposażone we wszystkie potrzebne elementy, w które są zaopatrzone komenda czy komisariat. To też trzeba wziąć pod uwagę. Tak naprawdę konsekwencją naszych działań – mamy nadzieję, jesteśmy przekonani – jest poprawa stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a jakby finalnie także zadowolenia obywateli.

Chciałbym równocześnie potwierdzić, że gdyby była taka sytuacja – oczywiście wydarzy się ona – że jeden, czy dwa, czy pięć, czy dziesięć posterunków zostanie zlikwidowanych, to funkcjonariusze, którzy pracują dzisiaj w ramach takiego posterunku, będą pracowali cały czas na danym terenie. A więc ich obecność nie zmniejszy się, a wręcz, co próbujemy wykazać, praca w większej jednostce spowoduje, że liczba patroli będzie większa, fizyczna obecność funkcjonariusza, powiedzmy w cudzysłowie, na ulicy będzie większa. A więc staramy się zwiększyć szybkość przybycia na miejsce zdarzenia, staramy się zwiększyć liczbę patroli tak, żeby lepiej, skuteczniej, optymalniej wykorzystać siły i środki. Oczywiście jeżeli dwa mniejsze posterunki zamienimy na jeden większy, to ewidentnie będziemy mogli uzyskać pewne oszczędności, to znaczy pewne koszty znikną, zmniejszą się, co jest też bardzo ważne, ponieważ te oszczędności, które będziemy mogli w ten sposób zrealizować, będziemy mogli przeznaczyć na lepsze wyposażenie policjantów, czyli ich większe bezpieczeństwo i wyposażenie ich w nowoczesny sprzęt, co też jest naszym priorytetem. Efektem tego będzie lepsza praca, i na samym końcu zwiększenie zadowolenia obywateli, którzy realnie będą się czuli bezpieczniejsi.

Jeszcze raz chciałbym potwierdzić, że osobą, która decyduje o tym, czy dany posterunek powinien funkcjonować czy nie, jest komendant powiatowy. I tak było zawsze. Myślę, że ani komendant główny, ani tym bardziej minister nie powinni decydować o tym, czy dany, konkretny posterunek powinien funkcjonować. Chciałbym przypomnieć – i zaraz to wykażemy – że liczba policjantów, którzy pracują na terenie całego naszego kraju w posterunkach, wynosi 5000 osób. Przypominam, że niecałe 5000 osób to niecałe 5% całej populacji policjantów. Jak próbujemy wykazać, to na nich nie spoczywa podstawowe zagwarantowanie bezpieczeństwa państwa.

Tak jak powiedziałem w dniu 24 maja, mając na uwadze wrażliwość owego tematu oraz fakt, że do tej pory przez wiele lat społeczeństwo polskie było przyzwyczajone do obecności, do istnienia posterunków, decyzje te muszą być szczególnie dobrze analizowane, muszą być konsultowane z lokalnymi władzami, ze społeczeństwem. Konsultowanie nie oznacza, że w 100% trzeba dostosować się do każdej prośby każdej władzy lokalnej, ponieważ nie oznaczałoby to konsultowania, tylko tak naprawdę przeniesienie kompetencji z komendanta powiatowego na władze lokalne. Nie dążymy do takiej sytuacji. Tak jak powiedziałem w dniu 24 maja, wielokrotnie rozmawiałem na ten temat z komendantem głównym, z panem komendantem Działoszyńskim, żeby troszkę zmienić procedurę, to znaczy, żeby każdy komendant wojewódzki przygotował dokładną analizę i żeby analiza ta została przesłana i komendantowi głównemu, i mnie osobiście, żebyśmy mogli ją przeanalizować i wspólnie porozmawiać na ten temat.

Przykładowo w ciągu ostatnich dwóch tygodni już dwukrotnie spotkaliśmy się z panem komendantem Działo, który w detalach przedstawił sytuację funkcjonowania garnizonu Policji w województwie śląskim. Właśnie o takich konsultacjach mówiłem. Chciałbym potwierdzić, że będą one kontynuowane.

W tej chwili, jeżeli państwo pozwolą, chciałbym oddać na moment głos panu komendantowi Działoszyńskiemu, który w kilku zdaniach przedstawiłby, jak funkcjonuje posterunek tak, żeby państwo zrozumieli, jakie są plusy i minusy funkcjonowania posterunku. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie komendancie.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym przedstawić działania, które są nakierowane na poprawę gospodarowania zasobami ludzkimi oraz nieruchomościami stanowiącymi własność Skarbu Państwa. Mówimy albo o łączeniu kilku posterunków w większą strukturę np. w komisariat Policji, albo o włączeniu owych zasobów do komendy powiatowej lub miejskiej, przeniesieniu siedziby komórki organizacyjnej do użyczonych przez samorządy pomieszczeń, likwidacji komórki organizacyjnej, czyli pomieszczenia lub lokalu posterunku, wygaszeniu trwałego zarządu i przekazaniu jej samorządowi. W rozmowach z samorządami proponujemy także – niejednokrotnie to robimy – że pozostawimy punkty przyjęć interesantów. Punkty przyjęć interesantów pozwalają na to, że dzielnicowy, który i tak pracuje na danym terenie, na danym terenie prowadzi swoją służbę, może się spotkać, wezwać osoby z danego terenu i załatwić drobne sprawy. Aczkolwiek założenie mamy takie, żeby dzielnicowy jak najmniej przebywał w punktach przyjęć czy w posterunkach, a jak najwięcej w terenie, czyli żeby odwiedzał w terenie podległych sobie ludzi.

Jak wygląda organizacja posterunków? Tutaj schematycznie jest pokazany ten model, który wcześniej omówiłem.

Wracam do tego, że posterunki nie są wyodrębnioną, samodzielną jednostką organizacyjną, ale komórką organizacyjną większej komendy, jednostki organizacyjnej, czyli komendy miejskiej lub powiatowej. Działają na podobnych zasadach jak inne komórki powyższych jednostek, typu rewir dzielnicowych, zespół dzielnicowych, zespół prewencji, a także sekcje i wydziały. Zazwyczaj w stosunku do innych komórek wyróżnia je niewielka różnica w realizowanych zadaniach, bowiem fakultatywnie mogą być realizowane podstawowe, proste czynności z zakresu służby kryminalnej, co powoduje też, że posterunek jest jednostką niesamodzielną. Obywatele z terenu, na którym funkcjonuje posterunek, wiele spraw muszą i tak załatwić w komendzie powiatowej, miejskiej albo komisariacie, bądź musi tam przyjechać przedstawiciel tejże komendy, żeby załatwić owe sprawy.

W odbiorze społecznym posterunek Policji często jest mylony z innego rodzaju komórkami organizacyjnymi, które posiadają siedzibę poza macierzystą jednostką Policji, czyli z rewirami dzielnicowych, zespołami dzielnicowych, zespołami prewencji. W znaczeniu potocznym nazwą tą określane są również punkty przyjęć interesantów, często usytuowane w samodzielnych obiektach lub pomieszczeniach posiadających odrębne wejścia. Mówię tutaj o tych obiektach, których często użyczają nam wójtowie w urzędach gmin itd. Punkt przyjęć interesantów nie jest komórką organizacyjną, a miejscem spotkań z interesentami. W praktyce ze względu na uwarunkowania służby często godziny przyjęć są zmienne lub też policjant jest nieobecny w punkcie przyjęć. W przypadku potrzeby podjęcia nagłej interwencji jest to niekorzystnie odbierane przez społeczeństwo. A więc ludzie przychodzą, a tam po prostu nikogo nie ma. I tak na obiekcie jest podany telefon do najbliższego komisariatu lub komendy powiatowej i tam się kierują.

Posterunek jest komórką o normatywie minimum pięć etatów. Jak państwo pamiętają, najwięcej jest właśnie takich, około pięciu, do dziesięciu. Jest to zasadnicza część posterunków. Właściwie jest to ta część posterunków, którą chcemy objąć reorganizacją. W skład struktury organizacyjnej wchodzi kierownik posterunku, który pracuje też biurowo, wozi pocztę i rozdziela ją. Właściwie jest to człowiek, który tak naprawdę niespecjalnie już ma czas na to, żeby zajmować się czymkolwiek innym, tylko jakby wypada i zajmuje się organizacją jednostki, jej funkcjonowania. Przypomnę, że rozpiętość kierowania jest tutaj najniższa, wynosi jeden do czterech. W wyższej strukturze rozpiętość kierowania wynosi jeden do trzynastu, do piętnastu w służbie prewencyjnej, czyli kierownik jest trzykrotnie mniej efektywnie wykorzystywany. Fakultatywnie jest zespół lub jednoosobowe stanowisko do spraw kryminalnych często też niemogące podjąć samodzielnie żadnego działania, gdyż w terenie pracujemy po dwóch oprócz dzielnicowych. Jest też zespół prewencji.

Dotychczas zdecydowana większość posterunków Policji posiada minimalne stany etatowe. W wielu posterunkach w ogóle nie występują policjanci realizujący zadania o charakterze patrolowo-interwencyjnym, a wyłącznie dzielnicowi i policjanci służby kryminalnej. W wielu przypadkach faktyczne zatrudnienie jest niższe, zaś obecność na służbie jest jeszcze niższa. Pan minister mówił o tym, że mówimy o 4900 etatach, jeżeli chodzi o posterunki. Przy wakacie na poziomie około 500, mówimy o 4300 faktycznie zatrudnionych funkcjonariuszach w tych komórkach organizacyjnych. Dochodzą tutaj absencje chorobowe itd., co dezorganizuje funkcjonowanie posterunku. Proszę zobaczyć, że w takim obiekcie nieobecność jednego człowieka to dwudziestoprocentowa absencja chorobowa. Jeżeli jeszcze dodamy, że jeden jest na urlopie, pozostaje trzech, którzy właściwie są w stanie zapewnić jedną zmianę, jeżeli nie ma innych zadań typu jakiś konwój albo coś, co trzeba wykonać na rzecz innych podmiotów, z którymi Policja kooperuje.

Proszę zauważyć, że kierownik posterunku prowadzi wiele rejestrów. Policjanci z posterunku prowadzący sprawy operacyjne i procesowe i tak dokonują rejestracji owych postępować i owych czynności w jednostce nadrzędnej. Z uwagi na małe zasoby, niechronienie obiektu całodobowo często nie można tam pozostawiać tego typu rzeczy, a więc bardziej złożone czynności, które są prowadzone przez policjantów, i tak wymagają ich bytności w jednostce szczebla powiatowego.

Poproszę jeszcze o kolejny slajd dotyczącyciągłości służby. Jest to dla nas bardzo istotne, gdyż jak powiedziałem, Policja musi zapewnić całodobową obsługę. Jak to teraz wygląda, jeżeli chodzi o przeliczenie etatów i możliwość zapewnienia całodobowej służby? Proszę zobaczyć, założenie modelowe jest takie, że jednym patrolem będziemy chcieli obsadzić dobę na trzech zmianach. Minimum 9,7 etatu potrzeba do tego, żeby tak funkcjonować. Mówimy tu o bardzo czystej sytuacji, która uwzględnia tylko urlopy, nie uwzględnia sześciomiesięcznego szkolenia podstawowego, kilkumiesięcznych szkoleń specjalistycznych oraz ewentualnie realizacji szkoleń oficerskich, które także tutaj wejdą, nie mówiąc już o tym, że różne inne czynniki typu absencja chorobowa, która w Policji nie jest mała, gdyż waha się ona od 6 do 10%, bardzo znacząco wpłynie na możliwości zbudowania takiego patrolu.

Wypracowana taktyka i technika interwencji policyjnych ze względu na bezpieczeństwo fizyczne i prawne, nie tylko policjantów, przewiduje udział w czynnościach minimum dwóch policjantów w terenie. W założeniu pominięto skład patrolu, albowiem na poziomie podstawowym w praktyce zacierają się specjalizacje policyjne. Służbę zewnętrzną pełnią wspólnie policjanci patrolowi, dzielnicowi, policjant służby kryminalnej czy też kierownik posterunku. Należy zauważyć, że pełnienie służby zewnętrznej nie jest jedynym zadaniem, jakie nałożono na tego rodzaju komórki organizacyjne, albowiem realizowanych jest wiele czynności dla sądów, prokuratur, z zakresu pomocy prawnej czy też prostych postępowań przygotowawczych, już nie mówiąc o tym, że często zatankowanie radiowozu wymaga wyjazdu do komendy powiatowej, gdyż tam jest możliwość zatankowania się, czyli właściwie i tak jest to zmarnotrawiony czas.

W posterunku Policji musi być prowadzona bezpośrednio bądź pośrednio podstawowa dokumentacja kancelaryjno-biurowa, co absorbuje tych policjantów, którzy w momencie, gdy stanowią zasób kadrowy i osobowy jednostki nadrzędnej, w ogóle nie muszą zajmować się takimi sprawami, gdyż rozpiętość kierowania powoduje, że właśnie są odciążani od takich czynności.

Zadania z zakresu służby prewencyjnej oraz pozostałe czynności procesowe. Posterunek nie może funkcjonować samodzielnie, albowiem wiele czynności jest realizowanych na poziomie jednostek Policji.

Zapewnienie całodobowej możliwości zgłaszania i obsługi zdarzeń. Posterunek nie jest w stanie tego realizować. Numery 997, 112 przyłączone są jedynie do komend miejskich i powiatowych. Tam odbywa się przyjmowanie zgłoszeń.

Zapewnienie całodobowej obsługi i interwencji. Myślę, że wykazałem, że nawet jakby policjanci zatrudnieni w posterunku mieli dobrą wolę, to nie są w stanie tego zrealizować, ponieważ nie pozwoli na to wynikający z prawa pracy i ustawy o Policji czas pracy i służby.

Zapewnienie funkcjonowania pomieszczeń dla osób zatrzymanych i doprowadzonych w celu wytrzeźwienia. Nie ma ich tam, ponieważ nie można by było prowadzić nadzoru. W związku z tym z każdym zatrzymanym, z każdą osobą do wytrzeźwienia trzeba udać się do jednostki nadrzędnej, która może spełniać takie zadania.

Zapewnienie obsługi zdarzeń przez techników kryminalistyki jest tylko z jednostki nadrzędnej, w posterunkach nie przewiduje się tego. W związku z tym ekipa dochodzeniowo-śledcza i tak musi przyjechać z jednostki nadrzędnej.

Prowadzenie złożonych postępowań przygotowawczych czy prac operacyjnych także wykonują jednostki nadrzędne.

Zapewnienie obsługi w zakresie logistycznym, technicznym. Już nie mówię o tym, że koszty stałe dzielone na jednego policjanta są znacząco wyższe niż w jednostce, w której zatrudniamy wielu funkcjonariuszy pracujących w systemie trzyzmianowym.

Ograniczona możliwość zapewniania ciągłości realizacji zadań. Ograniczona możliwość lub jej całkowity brak w zakresie zapewnienia zastępstw na stanowiskach. W większej strukturze dużo łatwiej zrobić zastępstwa. Tutaj jeżeli mamy jednego dzielnicowego i jednego kryminalnego, to właściwie gdy jeden wypada, drugi musi robić wszystko, a może i sam kierownik.

Nieracjonalne wykorzystanie posiadanych środków technicznych typu alkometr, miernik prędkości. Jeżeli policjanci są w stanie pracować w terenie cztery godziny, to zakup tego typu urządzeń do jednostki, która nie wykorzysta owych urządzeń, jest nieefektywnym wykorzystywaniem zasobów przyznanych Policji w rozsądnych czy racjonalnych budżetach.

Niecelowość doposażenia w wybrane kosztowne środki przymusu bezpośredniego, siatki obezwładniające, paralizatory, już nie mówiąc o tym, że pojawia się pewien problem także z przechowywaniem tego typu rzeczy, ponieważ przechowywanie broni długiej czy w ogóle broni zaczyna stanowić problem, nie ma nadzoru. Wymagałoby to montowania kosztowych monitoringów, systemów alarmowych.

Ponoszenie niewspółmiernych do stopnia wykorzystania nakładów finansowych na budowę i utrzymanie infrastruktury teleinformatycznej, a bez tego dzisiaj nowoczesna Policja nie ma szans funkcjonować.

Nieracjonalne wykorzystanie sprzętu transportowego, który eksploatowany jest tylko na jednej zmianie lub z kilkudniowymi przerwami. Jeżeli policjanci z posterunku mogą pracować przez cztery godziny, to w pozostałych godzinach przyznany im radiowóz po prostu stoi. W komendzie miejskiej czy powiatowej pracujemy nad tym, żeby był wykorzystywany na trzy zmiany. Wszystko to funkcjonuje inaczej. Z ekonomicznego punktu widzenia jest nieuzasadnione.

Także nieracjonalne wykorzystanie zasobów lokalowych lub brak albo nadmiar powierzchni użytkowej wykorzystanej w ograniczonym zakresie czasowym. Potrzeba zwiększonych nakładów związanych z zabezpieczeniem obiektów, środków transportowych. Garaże, broń palna, dokumentacja służbowa – brak fizycznego dozoru w tego typu jednostkach.

Sposoby pełnienia służby i obsługi zdarzeń jest to to, o czym powiedziałem na początku. Policja pracuje inaczej niż wszystkie inne służby, które czekają na zgłoszenie. Policja nie czeka na zmianie w jednostce szczebla powiatowego, miejskiego. Policja ma być w radiowozach i patrolować teren.

Tutaj jest pokazany pewien schemat przyjmowania zgłoszeń i dedykowania służby do zdarzeń. A więc jest całodobowa obsługa pod numerem 997. Jak państwo pamiętają, jest to numer policyjny. Także numer 112 jest wyłącznie podłączony do komend powiatowych i miejskich. Dopiero tam dyżurny, który otrzymuje tego typu zgłoszenie, dedykuje patrole, które *de facto* najlepiej jak są w terenie. Teraz to my odpowiadamy za to, żeby dyslokacja patroli była zgodna z analizą zagrożeń czynionych okresowo. Tak jest efektywnie planowana służba w Policji. W związku z tym to nie jest tak, jak państwo próbowaliście powiedzieć, że trzeba być bliżej z budynkiem po to, żeby jako Policja być bliżej obywatela. My twierdzimy, że trzeba być bliżej w radiowozach gotowych do natychmiastowego podjęcia działania na sygnał, który zgłosi obywatel i który zostanie

przekazany do patrolu poprzez dyżurnego kierującego siłami ze szczebla komendy miejskiej lub powiatowej.

Tutaj jest slajd pokazujący pewien udział posterunków w stosunku do wszystkich przestępstw, które obsługuje Policja. Waha się to od 2 do 7 czy 8%.

Proszę dalej. Analiza zdarzeń na terenie działania KMP Płock. Tutaj mamy taką informację, która powoduje, że większość zdarzeń, zasadnicza większość, jeżeli chodzi o obsługę, jest realizowana przez komendę powiatową i komisariaty. Posterunki właściwie mają znikomy albo prawie żaden udział w obsłudze takich zdarzeń. Później pan komendant Działo będzie pokazywał przeliczenie efektywnego udziału policjantów w owej obsłudze.

Wszelkie zmiany w zakresie liczby oraz rozmieszczenia posterunków i innych komórek organizacyjnych są jedynie wewnętrznymi przekształceniami organizacyjnymi w ramach danej jednostki organizacyjnej Policji. Nie skutkują zatem uszczupleniem liczby jednostek Policji, nie skutkują wyeliminowaniem obecności policjantów na obszarze pozostającym we właściwości danego komendanta Policji i zapewniają w dalszym ciągu obecność gospodarza terenu, policjanta pierwszego kontaktu, czyli dzielnicowego.

Zmiany, które ewentualnie chcemy przeprowadzić, mają też na względzie samych policjantów. A więc zakładamy, że nikt z nich nie ma prawa stracić finansowo. Jeżeli wystąpiłyby takie sytuacje, zawsze mamy możliwość zachowania.

Zapewnienie całodobowej obecności fizycznej to jest nasz cel. Dostępność policjantów dla mieszkańców, szybka reakcja na zaistniałe zdarzenie, wezwanie, a to ma prowadzić i prowadzi do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz przystąpimy do zadawania pytań. Tak, proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jeżeli można, chcielibyśmy kontynuować prezentację.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Myślę, że pan komendant Działo powie jeszcze trzy zdania.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Przepraszam bardzo, wydaje mi się, że będą pytania akurat do pana komendanta Działo. Wtedy przy okazji odpowiedzi będzie można uzupełnić.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

W tej części prezentacji chcielibyśmy, jeżeli można…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

W tej części prezentacji chcielibyśmy pokazać państwu, że analizy powstały, powstają. Nie jest tak, że ktokolwiek podjął decyzję czy podejmie decyzję bez analizy. Jest to pierwsza rzecz.

Chcielibyśmy potwierdzić, że w przypadku reorganizacji nie będzie dochodziło do zwolnień policjantów. Nie będzie też dochodziło do sytuacji, w której co do zasady policjant będzie pracował na innym terenie. Utrzymujemy liczbę zatrudnionych policjantów. Policjanci, którzy odpowiadają za dany teren, co do zasady będą za niego odpowiadać. Naszym nadrzędnym celem jest takie zorganizowanie się, żeby jak najwięcej jednostek miało możliwość zagwarantowania dwudziestoczterogodzinnych patroli oraz dwudziestoczterogod zinnych dyżurów. Jednostka posiadająca pięć, sześć osób nie gwarantuje takiej usługi.

Jeszcze raz chcielibyśmy potwierdzić, że specyfika pracy w Policji jest odmienna od specyfiki innych służb, takich jak straż pożarna. Co do zasady nie czekamy na zlecenie, na zdarzenie i telefon. Natomiast w ramach prewencji chcemy być obecni w terenie. Realizujemy to poprzez liczbę patroli, a nie poprzez liczbę obiektów. Jest to jakby pierwsza informacja.

Jeżeli można, poproszę o kontynuowanie. Jesteśmy gotowi odpowiedzieć na pytania, tylko chcielibyśmy przedstawić…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie ministrze, wydaje mi się, że materiał ten i tak… Jak powiedziałem, nie skończymy tego tematu, będziemy go kontynuowali w innej formie w lipcu.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Poproszę o pięć minut. Chciałbym rzetelnie przedstawić temat, żebyśmy…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Temat jest przedstawiony rzetelnie. Gdyby tylko można było, panie ministrze, dostarczyć materiał członkom Komisji, żeby członkowie Komisji mogli go przeczytać.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Chcielibyśmy pokazać…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Umówmy się, panie ministrze, że w ciągu pięciu minut pan minister spokojnie to przedstawi, a potem będą już pytania.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Pan komendant Działo wie, że będą pytania dotyczące Śląska, więc się wypowie. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Poproszę dosłownie o trzy minuty. Jest to slajd, który pokazuje liczbę posterunków. Jak mówiłem wcześniej, w roku 2009 było ich osiemset, w następnym roku, tzn. w roku 2011 było ich o sto mniej. Jak mówiłem, w tym roku liczba posterunków netto zmniejszyła się o dwa. A więc nie możemy mówić o tym, że do dnia dzisiejszego posterunki są likwidowane.

Chciałbym podkreślić, gdyby państwo byli uprzejmi popatrzeć na ten slajd, pokazuje on, że najwięcej zmian… W województwie lubelskim liczba etatów w roku 2010 wynosiła siedemdziesiąt dziewięć, w tej chwili jest trzydzieści sześć. W okresie tym komendantem wojewódzkim był pan komendant Działo. Chciałbym prosić, żeby przekazał państwu to, co w tym okresie zostało przez niego zrobione, jakie analizy były wykonane i jak poprawiło się bezpieczeństwo. Jest to konkretny przykład. Akurat mamy to szczęście, że pan komendant Działo w tym okresie tam pracował. Jest to województwo, w którym zreorganizowano największą liczbę posterunków. Pan komendant Działo jest w stanie wykazać, że dzięki zmianie liczby posterunków, która została dokonana w tym okresie, w którym był komendantem wojewódzkim, zwiększyło się bezpieczeństwo w ramach województwa lubelskiego. Poproszę o głos pana komendanta Działo. Poproszę…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Nie, nie.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Panie przewodniczący, tak nie może być. Posiedzenie Komisji zostało zwołane na wniosek posłów, ponieważ to posłowie mają przede wszystkim pytania. Sekundkę, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, panowie komendanci przedstawiają już godzinę i czterdzieści jeden minut. Naprawdę bardzo szanuję wiedzę. Znamy i problemy Policji, i rangę Policji. Mamy natomiast do państwa konkretne pytania. Możemy jeszcze przez godzinę słuchać państwa wywodów *ex catedra*, ale może w końcu państwo nas posłuchają.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Chciałbym zaproponować, żeby teraz były pytania posłów. Pytania te będą dotyczyły akurat Śląska, ponieważ Śląsk jest dla nas znaną sprawą. W tym momencie pan komendant Działo będzie mógł to przedstawić. Wiem, że na pewno padną pytania na ten temat. Przechodzimy już do pytań.

Nie, mam zapisaną listę. Tak, to będą musiał oddawać głos *ad vocem*. Dobrze, wnioskodawcy oddam głos na końcu. Bardzo proszę, pan przewodniczący Polaczek, pan

przewodniczący Stanisław Wziątek, pani poseł Małgosia Sadurska. pan przewodniczący Zieliński. Proszę.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Na początku mam dwie uwagi do pana ministra oraz do Komendy Głównej. Siedzimy tu godzinę i czterdzieści pięć minut. Wysłuchaliśmy skądinąd bardzo rzeczowej prezentacji odnoszącej się do struktury organizacyjnej oraz uwarunkowań dotyczących funkcjonowania komisariatów. Panowie nawet nie zająknęli się, jak na dzisiaj wygląda mapa, jeżeli chodzi o zamiary likwidacji posterunków Policji w poszczególnych województwach do poziomu powiatów. Z drugiej strony w ramach prezentacji, którą referował chyba pan minister, widać było, że w latach 2010-2012 w Policji nastąpił ubytek 6000 etatów. Wynika to z różnicy pomiędzy liczbą policjantów, którzy zwolnili się, a tymi, którzy zostali przyjęci. Państwo *de facto* dostosowujecie organizację, a nie tworzycie, powiedzmy, jakąś wartość dodaną. Jest to, powiedziałbym, raczej skutek tego, co się dzieje wewnątrz struktur policyjnych według mojej osobistej oceny. Oczywiście nie wyłącznie, ale w mojej ocenie jest to kwestia raczej obiektywna.

Przechodzę tutaj do pytań i przykładów, które są związane z miejscem, w którym wykonuję mandat parlamentarny. Pan komendant wojewódzki, odpowiadając na wystąpienie w tej sprawie mojej koleżanki klubowej pani poseł Wiśniewskiej, w maju opisał dwadzieścia pięć jednostek administracyjnych, samorządowych, gdzie państwo likwidujecie strukturę policyjną. Tak dla symbolicznego zobrazowania niektórych przykładów wymienię tylko te w okręgu gliwickim, w którym sprawuję mandat. W powicie gliwickim z ośmiu jednostek administracyjnych powiatu gliwickiego Policja likwiduje sześć posterunków. Przecież jest to szaleństwo. I to w takich jednostkach jak: Sośnicowice, gdzie jest 8189 mieszkańców gminy, Gierałtowice – 10.695, Pilchowice – 10.137, Rudziniec – 10.137, Toczek – 10.336, Wielowieś – tu jest mniejsza liczba mieszkańców – 6104. Także w innych jednostkach, chyba w powiecie myszkowskim, Poraj – 10.600, Świerklaniec, powiat tarnogórski – 10.890, Miasteczko Śląskie, skąd burmistrz był na ostatnim posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Jednocześnie przekształcają państwo w tym województwie posterunki Policji w komisariaty w takich gminach jak: Sławków – 6866 osób, Olsztyn w województwie śląskim, powiat częstochowski – 6655, Pyrzowice – 5397, Tworóg – 8157, Ogrodzieniec – 9653 mieszkańców. Nawet gdyby oprzeć się tutaj tylko o dane statystyczne, nie wychodzi z tego żaden pomysł. Jak można wytworzyć taką sytuację, w której w obrębie powiatu gliwickiego na osiem jednostek administracyjnych, a w każdym z tych miast były dzisiaj posterunki, gdyż dochodzi tam jeszcze Knurów i Pyskowice, państwo likwidują posterunki w sześciu jednostkach, z których praktycznie wszystkie są powyżej 10.000 mieszkańców? Jest tu prośba przede wszystkim do pana komendanta wojewódzkiego o uzasadnienie tego rodzaju skali zmian.

Przy okazji odwołam się jeszcze do dyskusji, która miała miejsce podczas ostatniego posiedzenia, które było poświęcone między innymi tej sprawie. Pan komendant wojewódzki, pan komendant Działo dokonał też zmiany na poziomie komendanta powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie są zamiary zlikwidowania posterunków, myślę, że bardzo uzasadnione w Miasteczku Śląskim oraz w Świerklańcu. Tam chyba komendant został przeniesiony, Bogu ducha winny oficer, dobry policjant.

Pytanie jest takie. Jak to jest, że w jednych przypadkach, w których są duże jednostki administracyjne, powyżej 10.000 mieszkańców, jest masowa, że tak powiem, likwidacja od dnia 1 lipca? Mówię o jednym przykładzie powiatu gliwickiego, który jest bardzo, powiedziałbym, symboliczny, bądź o przykładach, gdzie państwo przekształcacie posterunki w zdecydowanie mniej licznie zamieszkałych jednostkach w komisariaty. Nie twierdzę, że niektóre z takich przypadków są nieuzasadnione. Na przykład nie mam uwag do takich przypadków jak gmina Wielowieś licząca 6000 osób, typowo wiejska, gdzie przekształcacie państwo posterunek w Tworogu. Jest to sąsiednia jednostka i ma to jakiś sens, ale tego jest bardzo niewiele.

Druga podstawowa prośba do państwa. I wniosek, i żądanie z naszej strony. Proszę o zaprezentowanie docelowej mapy zmian. Siedzieliśmy tutaj prawie dwie godziny i nie

mamy wiedzy na ten temat, nie mówiąc o tym, że nic nie dostaliśmy do ręki. Z wielkim szacunkiem dla panów oficerów, dla pana ministra, ale to nie jest tak, że przez dwie godziny mamy wysłuchiwać wykładu na temat struktury organizacyjnej, kiedy wniosek grupy posłów dotyczył konkretnej sprawy, którą po prostu trzeba opisać i uzasadnić. Panie ministrze, na ten temat nie powiedział pan nawet pół zdania.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

De facto jesteśmy na początku dyskusji. Jak chwilę wcześniej powiedział pan przewodniczący Biernacki, trzeba do tego niezwłocznie powrócić. Będziemy po prostu to podtrzymywać po to, żeby temat nie zgasł, można powiedzieć, po odbyciu tego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Stanisław Wziątek. Proszę.

Poseł Stanisław Wziątek (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, panie komendancie. Nie chciałbym odnosić się do problemów o charakterze regionalnym. Wystarczyła mi rozmowa z komendantem wojewódzkim Policji w Szczecinie, który zapewnił mnie, że nie będą zlikwidowane żadne posterunki Policji bez nie tylko konsultacji, ale też bez porozumienia z samorządem. Jeżeli będzie porozumienie z samorządem, jeżeli będzie się to odbywało na takiej zasadzie, że poczucie bezpieczeństwa samorządowców, ale przede wszystkim mieszkańców określonych gmin będzie zachowane, sprawa jest otwarta. Natomiast nie wyobrażam sobie, żeby można było zaakceptować pomysł Policji, która ma charakter, powinna mieć charakter obywatelski, bez uzyskania porozumienia z samorządem. Pan minister powiedział wyraźnie, że będzie starał się tworzyć konsultacje, ale nie zawsze zdanie samorządów będzie uwzględnione. Jest to fałszywa teza, panie ministrze. Proszę nie stosować takiej praktyki, ponieważ na pewno nie pozwoli ona na doprowadzenie do tego, żeby Policja była uważana przez społeczeństwo, tak jak dzieje się to w tej chwili, że jest to nasza Policja. Bezpieczeństwo to nie jest tylko i wyłącznie sprawa organów tworzących czy też organów, które mają narzędzia oddziaływania, takich jak Policja, czy straż pożarna, czy Straż Graniczna, czy inne służby. Bezpieczeństwo jest wspólną sprawą. Największą wartością bezpieczeństwa rozumianego jako coś, co właśnie jest wartością nadzwyczajną, jest to, że wszyscy się utożsamiają, obywatele działają wspólnie na rzecz jego tworzenia.

Po wysłuchaniu informacji, szczególnie pana ministra, zrobiło mi się po prostu bardzo smutno. Panie ministrze, nie chciałbym pana urazić, ale proszę przyjąć taką moją sugestię, żeby zechciał pan spojrzeć na problem szeroko rozumianego bezpieczeństwa nie z pozycji księgowego, a z pozycji męża stanu. Jeżeli spojrzy pan na to nie tylko licząc środki finansowe, które oczywiście są ograniczone, kiedy spojrzy pan na to, że najważniejsze jest to, żebyśmy czuli się bezpiecznie i mieli zapewnione realne bezpieczeństwo, to wówczas cyfry, w których musicie się państwo zmieścić, wydają się być mniej ważne. Dlaczego? Dlatego, że w tej chwili spotykamy się na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Szczerze mówiąc, nawet nie chciałbym mówić o tym, czy państwo będziecie zorganizowani w taki czy inny sposób. Chciałbym mówić o tym, żebyśmy my jako Komisja, jako najważniejszy organ państwa, polski Sejm tworzyli państwu warunki do tego, żebyście skutecznie i sprawnie realizowali swoje zadania. Powiedział pan wyraźnie, że nie macie zapewnionych owych warunków. Wyraźnie powiedział pan, że nie macie właściwie przygotowanego budżetu, że wakaty są utrzymywane niezależnie od tego, czy jest to ten rok czy inny, czy rządziła Platforma Obywatelska czy inna formacja polityczna. Jest, niestety, głębokie niedofinansowanie Policji. Jeżeli będziemy tylko i wyłącznie brnęli w takim kierunku, że widząc potrzeby, widząc niedofinansowanie, będziemy utrzymywali wakaty po to, żeby Policja mogła utrzymać bieżące funkcjonowanie – nie

będę wyszczególniał wszystkich potrzeb, ponieważ są one państwu doskonale znane – to jest to fałszywa droga.

Właśnie spojrzenie w kategoriach męża stanu jest to spojrzenie na system. Tak naprawdę nasza dyskusja powinna się rozpocząć od tego, jaką chcemy mieć Policję. Czy ma to być Policja, która funkcjonuje w oderwaniu od społeczeństwa, która reaguje tylko wtedy, kiedy pojawia się coś złego? Czy jest to Policja, która rzeczywiście ma ścisły związek ze społeczeństwem i razem ze społeczeństwem tworzy bezpieczeństwo i poczucie bezpieczeństwa? Jeżeli tak do tego podejdziemy, to oderwanie w mniejszych gminach poszczególnych struktur Policji od życia normalnych ludzi jest po prostu ogromnym strategicznym błędem. Dlatego też proszę o to, żeby państwo spojrzeli na sprawę inaczej i żebyście państwo także zechcieli dotknąć problemu z praktycznego punktu widzenia, nie dlatego że pięcioosobowy posterunek Policji nie będzie mógł sprawnie realizować swoich zadań, dlatego że jeden będzie na zwolnieniu lekarskim, a inny będzie miał jakiś wyjazd służbowy i nie będzie pełnej obsady.

W praktyce policjanci wiedzą coś, co jest nadzwyczajną wartością policjantów. Wie pan co jest taką wartością? Rozpoznanie środowiska. Policjant, który znajduje się na miejscu, do którego trafia sprawa, który zna swoich mieszkańców w swojej gminie, wie. Jeżeli pojawiło się włamanie do sklepu, zada pytania, czy wybił szybę, czy łomem wyłamał drzwi, czy użył piłki do cięcia krat, czy zrobił to inaczej. Wie, że zrobił to Kowalski w Koziej Wólce, gdyż ma doskonale rozpoznane swoje środowisko. Specjalnie trochę trywializuję sytuację, podając taki przykład, ale proszę mi wierzyć, że rozpoznanie jest podstawą podejmowania decyzji i skuteczności działań Policji. W takich małych środowiskach jest to coś, co ma niebywałe znaczenie.

Wreszcie chciałbym odnieść się do tego, co moim zdaniem także powinno mieć szczególne znaczenie na przyszłość. Na przyszłość nie powinniśmy myśleć o Policji w kategoriach Policji na telefon, tylko od czego właśnie zacząłem, tzn. o tym, że to nasza Policja, z którą się utożsamiamy. Wobec tego chciałbym poprosić pana przewodniczącego oraz panie i panów posłów z Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, żeby zakończyć dzisiejsze obrady propozycją przygotowania dezyderatu, który mógłby być skierowany na ręce pana premiera, oraz wskazania panu premierowi zagrożeń, jakie niosą ze sobą tego rodzaju decyzje. Dzisiaj możemy powiedzieć o wyrażeniu woli, a przygotować taki dezyderat bardzo konkretnie, z konkretną argumentacją na następne posiedzenie Komisji. Wtedy byłoby jego ewentualne przyjęcie. Decyzja o likwidacji posterunków, niestety, jest decyzją szkodliwą dla bezpieczeństwa.

Panie komendancie, wiem, że przyjął pan na siebie ogromny ciężar i ogromny wysiłek. Musi pan się zmieścić w określonych możliwościach, które panu stworzono. Walczmy o możliwości, a nie reorganizujmy w sposób, który będzie szkodliwy. Po tej stronie będzie pan miał w nas, w członkach Komisji i we wszystkich posłach polskiego parlamentu swoich zwolenników i sojuszników w działaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Małgorzata Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Z jednej strony oczywiście popieram wniosek pana posła Wziątka o opracowanie i przyjęcie dezyderatu. Natomiast z drugiej strony wrócę troszkę do historii. Pamiętam posiedzenie Komisji podczas poprzedniej kadencji, na którym też rozmawialiśmy na temat likwidacji posterunków Policji. Wtedy wszyscy, niezależnie od barw politycznych, ustaliliśmy, że do czasu otrzymania dogłębnych danych proces ten będzie wstrzymany. Uwierzyłam wówczas na słowo i panu ministrowi, i ówczesnemu panu komendantowi głównemu. Okazało się, że jestem w błędzie, ponieważ na Lubelszczyźnie proces ten wcale nie był wstrzymany, tylko był kontynuowany. To po pierwsze.

Po drugie, kiedy dowiedziałam się o problemach na Śląsku, stwierdziłam, że są problemy z likwidacją posterunków Policji na Śląsku. Skoro dzisiaj usiadłam naprzeciwko pana komendanta Działo, stwierdziłam, że już wiem, dlaczego są owe problemy. Skoro likwidacja posterunków poszła tak dobrze na Lubelszczyźnie, to takiego fachowca przenosi się na Śląsk. Na Śląsku również pójdzie to sprawnie. Ale, panie komendancie,

na Lubelszczyźnie wcale nie poszło to tak dobrze. W moim powiecie, w powiecie puławskim zlikwidowano naprawdę dużą liczbę posterunków. Żyrzyn, Wąwolnica, Baranów, Markuszów, Końskowola to te, które potrafię przytoczyć w tym momencie. Czy zrobiło się bezpieczniej? Nic takiego wielkiego się nie wydarzyło.

Wnoszę natomiast do pana przewodniczącego Biernackiego o to, żeby zobowiązał pana ministra i pana komendanta, żebyśmy na następne posiedzenie Komisji dostali zestawienie na temat zysków i strat, wzrostu wykrywalności przestępstw, wzrostu poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców itd. Odnosząc się do swojej miejscowości, gdzie został zlikwidowany posterunek Policji, powiem, że wcale wzrost bezpieczeństwa nie jest odczuwany.

Co ciekawe, każdy samorządowiec… Pan poseł Wziątek mówił tutaj o współpracy z samorządem. Nie było żadnej współpracy z samorządem, dlatego że samorządowcy protestowali w sprawie likwidacji posterunków Policji, a proces dalej postępował. Każdy samorządowiec dostawał zawiadomienie, że posterunek Policji będzie likwidowany z takim oto wytłumaczeniem. Jeżeli zlikwidujemy posterunek Policji w miejscowości X, to w tej miejscowości bądź gminie stanie się bezpieczniej. Mówiłam o tym na posiedzeniu Komisji, kiedy rozmawialiśmy na ten temat. Jeden z wójtów przyszedł do mojego biura i mówi: „Pani poseł, to może ogólnie zlikwidujmy Policję, w Polsce będzie wówczas bezpieczniej”. Ale przecież nie o to chodzi.

Pan minister czy pan komendant mówił o szybkiej reakcji w sprawie zagrożenia czy jakiegoś wypadku. Korzystam z doniesień prasowych. Siedzi również pan rzecznik. Również podaję przykład z Lubelszczyzny. Pewnie panu komendantowi Działo jest on dobrze znany. Jest taka miejscowość Rejowiec Fabryczny. To nie mój okręg wyborczy, więc tym bardziej to zacytuję. W styczniu doszło w tej miejscowości do pobicia. Policjanci jechali godzinę. Proszę państwa, jaki to wzrost poczucia bezpieczeństwa, kiedy Policja do prostej interwencji jedzie przez godzinę, żeby zareagować? Mój przypadek z Lubelszczyzny z kwietnia. W dniu 13 kwietnia – pan komendant wówczas już nie był komendantem – pół godziny czekałam, aż przyjedzie Policja. Jako przechodzień widziałam niebezpieczne zdarzenie, zgłosiłam interwencję. Dwa razy interweniowałam. Ale nie do tego zmierzam.

Bardzo proszę. Jeszcze jedna rzecz. Jedna rzecz po prostu mnie zaskoczyła. Nie potrafię już powiedzieć, który z panów powiedział, że w sprawie zmiany, reorganizacji Policji, likwidacji decyduje komendant powiatowy. Rozumiem, że mogliby to panowie powiedzieć osobom, które w ogóle nie znają się na funkcjonowaniu Policji, na funkcjonowaniu służb. Może by w to uwierzyły, naprawdę może by w to uwierzyły. Tylko, że my wiemy od komendantów powiatowych, że dostali takie polecenia w drodze służbowej od komendantów wojewódzkich. Jeżeli więc nawet coś takiego pan mówi, proszę o precyzję, że był to wymysł odgórny, a nie widzimisię komendantów powiatowych. Przede wszystkim w to nie wierzymy. To po pierwsze. Po drugie, w jakiś sposób uraża to tych, którzy pracują z ludźmi w powiatach, ponieważ w ich ręce wkłada się niepopularne państwa decyzje.

Na zakończenie pierwszej części, ponieważ mam jeszcze jedno pytanie do pana ministra, chciałbym poprosić pana przewodniczącego, żeby Komisja, po pierwsze, dostała dokładne wyliczenia. Powiem, że trochę jestem zażenowana faktem, iż mieliśmy tylko zaprezentowany pokaz slajdów. Zgodnie z praktyką działalności Komisji powinniśmy dostać informację przed posiedzeniem Komisji. Myślę, że byłoby to lepsze dla nas, a także byłoby to lepsze dla państwa, ponieważ moglibyśmy zapoznać się z opracowanym przez państwa materiałem. Proszę, żebyśmy dostali dokładne opracowania, dokładne informacje o tych województwach, gdzie nastąpiła masowa likwidacja posterunków Policji, na temat zysków i strat. Mówiąc o zyskach, mam na myśli zyski finansowe. Natomiast jeżeli chodzi o straty, myślę o stratach społecznych, ponieważ takie na pewno występują. Jest to moje pytanie dotyczące kwestii dzisiejszego tematu.

Natomiast pozwoli pan przewodniczący, że zadam panu ministrowi jedno krótkie pytanie dotyczące Policji. Proszę o bardzo precyzyjną odpowiedź, najlepiej tak lub nie. Uważam to za największą precyzję, gdyż im więcej słów, tym następuje większe rozmydlenie. Mianowicie chciałabym zapytać o zmianę ustawy o zaopatrzeniu

emerytalnym. Zmiana ta przyjęta przez Sejm wprowadziła nowe zasady dotyczące emerytur mundurowych. Oczywiście objęły one funkcjonariuszy, którzy dopiero wstępują do służby. Teraz moje zasadnicze pytanie. Czy ministerstwo pracuje nad zmianą rozporządzenia, które reguluje naliczanie emerytur dla obecnie pracujących funkcjonariuszy? Tak albo nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Wejdę tutaj w słowo. Zapytałem nawet legislatorów. Legislatorzy powiedzieli mi, że ci policjanci, którzy nie wiedzą, jak będzie się im naliczało, tym, którzy są na służbie, lepiej, żeby odeszli z Policji, ponieważ nie umieją czytać ustawy. Cytuję naszego legislatora, który przedstawił taką wersję.

Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Ktoś bardzo, bardzo mocno… Czuję się też mocno osobiście urażony tym, że ciągle warunki emerytalne, które są w ustawie o służbach mundurowych… Mówi się o dziesięciu latach, że naliczanie okresu dziesięciu lat będzie też obejmowało funkcjonariuszy, którzy są obecnie na służbie. Przepis ustawy wyraźnie stanowi o tym…. Kiedyś dawałem funkcjonariuszom słowo. Mówiłem funkcjonariuszom, że będzie pięćdziesiąt pięć lat, że dla funkcjonariuszy, którzy będą wstępowali, którzy są na służbie, będą takie warunki, jakie są obecnie. Jest to dotrzymane. Jest to w ustawie, jeżeli ktoś czyta. Pan minister to powtórzy, ale specjalnie pytałem naszych sejmowych legislatorów, jak jest sformułowany przepis. Chciałbym to przeciąć. Wiem, że ktoś cały czas „wierci" i tłumaczy ten temat. Mówię tylko, że w Policji, w służbach temat ten ciągle żyje. Zresztą prosiłem też panów ministrów, żeby zrobić jakąś telekonferencję, żeby przedstawić jasny, czytelny obraz, że takiej sytuacji nie ma ani nie ma takich intencji, ale to pan minister powie. Ja tylko powiedziałem, ponieważ czuję się…

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Panie przewodniczący, wystarczy powiedzieć, czy jest praca nad rozporządzeniem czy nie ma pracy nad rozporządzeniem.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Później będzie odpowiedź. Teraz pani minister Prządka.

Poseł Stanisława Prządka (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie komendanci. Myślę, że pan poseł Wziątek zwrócił uwagę i podniósł kwestię zasadniczej natury w tym całym problemie. Jest to sprawa bezpieczeństwa obywateli i sprawa poczucia bezpieczeństwa. Przecież teraz mówimy o środowiskach, które są najbardziej oddalone od większych skupisk, od powiatów, od komend powiatowych czy od komisariatów, gdzie obsada etatowa Policji jest znacznie większa. Dlaczego jest niepokój? Pracujemy w terenie, znamy odczucia mieszkańców, wiemy, jak społeczeństwo reaguje na tego typu sygnały. Ludzie są bardzo zaniepokojeni właśnie w tych miejscowościach, o których mówimy, w małych gminach, w większych wsiach.

Dla przykładu w gminie Sobolew, która, myślę, że w poprzednich latach była znana Policji w sposób bardzo precyzyjny i dokładny, kiedy ludzie dowiedzieli się, że u nich ma być zlikwidowany posterunek, to dysponuję… Na pewno poprzedni pan komendant otrzymał także cały zestaw kilkudziesięciu uchwał podjętych przez rady gminne, rady powiatowe, rady miejskie, które nie wyrażają zgody na likwidację posterunku. Nie pan, panie komendancie, ale poprzedni komendant Policji. W ubiegłym roku, w 2011 roku, w maju temat ten stawał na posiedzeniu naszej Komisji. Wówczas proces ten, jak przed chwilą mówiła pani poseł Sadurska, miał być zatrzymany. Częściowo został, częściowo, niestety, nie.

Ale w czym dzisiaj tkwi problem? Myślę, że też odniosę się do słów pana ministra, że nie zawsze musi być konsensus. Nie zgadzam się, o czym poprzednio mówił pan poseł Wziątek, z takim stanowiskiem. Przecież państwo musicie współpracować ze społeczeństwem. Zarówno samorząd gminy, jak i Policja wspólnie odpowiadają za bezpieczeństwo na danym terenie. Samorząd gminy, wójt także jest zobowiązany i tworzy warunki. Oczywiście jest mnóstwo przykładów, gdzie samorząd zaangażował się finansowo, lokalowo, sprzętowo, wspomaga. Wójtowie mówią – byli także tu na

posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – że będą inwestowali, będą nadal wspierali Policję właśnie bezpłatnym lokalem, zwolnieniem od podatków tam, gdzie Policja płaci podatki od lokalu, wspierali przy zakupie środków transportu i inną pomocą, ale tylko pod warunkiem, że Policja tam będzie.

Chciałabym powiedzieć, że słuchałam tu bardzo, bardzo precyzyjnych argumentów, wyliczeń. Oczywiście nie ze wszystkimi przyjdzie się nam zgodzić, zwłaszcza w części opisowej. Z całą pewnością nie zgadzam się ze sformułowaniem, że obecność policjanta w gminie, na posterunku niekoniecznie zwiększa poczucie bezpieczeństwa. Sama obecność policjanta, jego widok jest już prewencją, jest autentycznym działaniem prewencyjnym, sama jego obecność. Dlatego społeczeństwo w tych gminach tak walczy o to, żeby Policja tam była, szanowni panowie. Dzisiaj musimy patrzeć właśnie z tego punktu widzenia, z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli.

Wysłuchaliśmy argumentów, danych statystycznych, które oczywiście trzeba uszanować, trzeba robić opracowania, analizy, robić jeszcze niejedno omawianie spraw, co dla Policji jest najważniejsze. Chętnie się w to włączyliśmy, poprzednio uchwaliliśmy ustawę modernizacyjną, która dała szansę na zdecydowaną, ogromną poprawę warunków materialnych Policji. Pod koniec ubiegłej kadencji wystosowaliśmy dezyderat do premiera w tej sprawie, żeby kontynuować ustawę modernizacyjną, która da Policji nowy impuls, nowe środki, gdyż widzimy taką potrzebę.

Ale dzisiaj nie możemy się zgodzić, żeby była praktyka, która jest niesamowicie naganną praktyką w zakresie finansów, praktyka polegająca na tym, że 8000 wakatów będzie cedowane na finansowanie rzeczówki dla Policji. Rozumiem pana ministra, że gdzieś trzeba szukać środków, ale proszę państwa, to nie może być zasada. Teraz sprowadzamy sprawę na niewłaściwe tory. Sprawy etatów powinny być rozstrzygnięte etatowo. Natomiast razem, wspólnie podejmujmy temat, kwestię środków na wydatki rzeczowe, na koszty. Niebawem będziemy pracowali nad budżetem. Jako członkowie Komisji jesteśmy tutaj zdecydowali mocno popierać i także wnosić o to, żeby środki na działania rzeczowe Policji oczywiście były zwiększane.

Na zakończenie chciałabym też prosić podobnie jak moi koledzy i koleżanki zabierający głos przede mną. Prosimy o to, panie przewodniczący, żeby materiały dla posłów na posiedzenie Komisji docierały z odpowiednim wyprzedzeniem, żebyśmy mogli zapoznać się, żeby z materiałów tych jasno wynikało, jakie są plany, jakie są zamierzenia, żebyśmy mogli odnosić się do konkretnych sytuacji i zdarzeń. Oczywiście będziemy też pracować nad propozycją dezyderatu, propozycją, którą zgłosił pan poseł Wziątek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sasin.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie. Chciałbym zadać pytanie, które nasuwa się po wysłuchaniu panów informacji. Co tak naprawdę jest faktyczną przyczyną, dla której podjęli państwo decyzję o likwidacji części posterunków? Zanotowałem sobie, myślę, że dosyć dokładnie, argumenty, które padały. Zmierzają one gdzieś ku temu, że ogólnie będzie lepiej, kiedy posterunki zostaną zlikwidowane, ponieważ niedogodności, które dzisiaj są, za mała obsada etatowa, zły stan posterunków, w ten sposób się rozwiąże, a efekt będzie taki, że mieszkańcy będą zadowoleni, przynajmniej tak samo zadowoleni jak teraz, a może nawet bardziej, że likwidacja nie spowoduje zwiększenia zagrożenia przestępczością na tych terenach, ponieważ na tych terenach i tak jest ona mała. Możemy więc domniemywać, że jak posterunku nie będzie, to będzie równie mała, chociaż szczerze mówiąc, troszkę się to kłóci z moją logiką. Domyślam się, że być może mała przestępczość dlatego jest tak mała, że właśnie jest posterunek, działa on w ten sposób, że przestępczość tam nie rośnie.

Wydaje mi się, że tak naprawdę prawdziwe powody i intencje jednak ujawnił w swoim wystąpieniu pan minister. Bardzo wiele i właściwie bez żadnego zastanowienia nad patologią całej sytuacji, mówił o tym, że Policja musi generować wakaty, dlatego żeby wyrównywać niedostatki budżetowe w zakresie zakupów rzeczowych. Myślę, że

mówienie o tym w taki sposób, jak byłaby to normalna rzecz, już jest nieporozumieniem. Jednak nie jest to normalna rzecz, jest to pewna sytuacja patologiczna. Wakaty, stan etatowy powinien być wypełniony. Natomiast jak rozumiem, środki budżetowe na zakupy rzeczowe powinny być na takim poziomie, żeby pozwoliły policjantom godnie pracować, godnie wykonywać swoje obowiązki. Dzisiaj pomimo tego, że jak powiedział pan minister – chyba dobrze zanotowałem – w poprzednim roku kwota 214.000 tys. zł została jakby zaoszczędzona na niewykorzystanych etatach i pieniądze te zostały przesunięte na zakupy rzeczowe, w dalszym ciągu sytuacja w tym zakresie w Policji jest dalece niewystarczająca, a powiedziałbym, że wręcz chwilami tragiczna.

Akurat mam taką możliwość, że rozmawiam z policjantami. Wiem, że na licznych posterunkach jest tak, że problemem jest papier, na którym są drukowane czy kserowane dokumenty. Policjanci chodzą i w sposób tak naprawdę uwłaczający ich godności muszą prosić chociażby urzędników miejskich w urzędach miejskich czy gminnych, żeby mogli dostać papier oraz mogli wykonywać swoje obowiązki. Takie sytuacje dotyczą nie tylko małych posterunków gdzieś we wsiach czy w bardzo małych miejscowościach, ale również komend Policji w dużych miastach. Nawet w dużych miastach takie sytuacje mają miejsce. Dzisiaj nawet 7000 czy 8000 wakatów, powiedzmy 7000 wakatów, które jest, nie pozwala Policji zabezpieczyć poziomu zaopatrzenia w podstawowe, niezbędne do działania materiały tak, żeby mogła spokojnie i normalnie funkcjonować.

Czy teraz w świetle deklaracji pana ministra, że nie można liczyć na wyższy budżet i tak naprawdę trzeba obracać się w tym budżecie, który jest i który jak rozumiem, tak zrozumiałem tę wypowiedź, również w przyszłości nie będzie wyższy, przynajmniej znacząco nie będzie wyższy, oraz w sytuacji, o której zresztą słusznie mówił pan minister, że bardzo wiele rzeczy po postu drożeje, jak chociażby benzyna – zmiana, progres cen był tutaj bardzo wyraźny – likwidacja posterunków tak naprawdę ma służyć pozyskaniu dalszych wakatów? Jeżeli mówimy o tym, że jest to 5000 policjantów, którzy pracują w małych posterunkach, które według panów są niewydajne i powinny być zlikwidowane, to być może jest to źródło kolejnych 5000 etatów, z których pieniądze zostaną przekazane na uzupełnienie braków w zakresie rzeczówki. Być może trzeba to wprost i wyraźnie powiedzieć, a nie opowiadać o tym, że policjanci ci trafią gdzieś tam do innych posterunków, czy do komisariatów, czy do komend, i jakby nic się nie zmieni. Być może jednak chodzi o to, żeby jednak etaty te zniknęły, żeby 5000 etatów zniknęło w wymiarze faktycznym, a nie formalnym, natomiast pieniądze żeby mogły być skierowane na działania.

Bardzo proszę pana ministra o zadeklarowanie, czy jest tak, że jest to faktyczna przyczyna, czy jest to konieczność wygenerowania kolejnych pieniędzy, większych pieniędzy na zakupy rzeczowe, czy o to tak naprawdę chodzi. Czy panowie rzeczywiście poważnie, czy pan rzeczywiście poważnie traktuje argumenty, które były nam tutaj przedstawione? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Rzońca. Panie marszałku, proszę.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, myślę, że wszyscy jesteśmy po tej samej stronie. Tu nie ma problemu. W naszych wypowiedziach nie trzeba się doszukiwać żadnych podtekstów, aczkolwiek myślę, że w wypowiedziach posłów dosyć wyraźnie nakreślono powody tej sytuacji, z którą mamy do czynienia. Proszę państwa, ani województwo zachodniopomorskie, ani województwo podkarpackie nie są do porównania, ani mazowieckie w aspekcie likwidacji posterunków, ponieważ są tam różne problemy. Obserwuję zjawiska w moich biurach poselskich, a na Podkarpaciu mam kilka biur poselskich. Dochodzą informacje, że jeżeli pomieszano komendantów powiatowych, czyli poprzenoszono z jednego końca województwa na drugi, to bardziej, powiedzmy, twardy komendant będzie się opierał likwidacji posterunków, a bardziej uległy będzie likwidował posterunki, i koniec kropka. Jest takie zjawisko. Stąd są różne sygnały, które do nas napływają. Niestety, budują one bardzo zły obraz Policji.

Nie chcę już mówić, że w samorządach Policja trochę straciła zaufanie poprzez te działania. Niestety, nie jest to dobre zjawisko. Jako stary samorządowiec mogę o tym powiedzieć wprost.

Czas reakcji na sygnał o przestępstwie też się wydłuży poprzez to, że w danym miejscu zabraknie posterunku. Wydaje mi się również, że będzie taka sytuacja, że będzie mniej zgłaszanych przestępstw, może być mniej zgłaszanych przestępstw, ponieważ nie będzie gdzie zgłosić przestępstwa w porę, o czasie.

Na koniec mam obawy, chyba że źle zrozumiałem. Państwo chyba „strzeliliście sobie gola" ową prezentacją. Nie mówię o jej technicznej jakości, ponieważ rzeczywiście jest ona do poprawy, ale chodzi o uzasadnienie, dlaczego likwiduje się posterunki Policji. Przedstawili państwo wiele dowodów, że wszystkie posterunki powinny być zlikwidowane. Wysnuwam taki wniosek. Przedstawili państwo taką argumentację, że w ogóle wszystkie są niepotrzebne, że wszystkie powinny być zlikwidowane. Zastanówcie się nad prezentacją. Mówię to z życzliwości, nie złośliwie, żeby było jasne, gdyż wiele argumentów wskazuje na to, że posterunków Policji w ogóle nie powinno być. Chyba nie jest to, panowie komendanci, waszym celem. Zanim wyjdziemy gdzieś dalej z tym problemem, myślę, że trzeba owe kwestie dopracować i przemyśleć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie ministrze. Proszę o zabranie głosu.\

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Panie przewodniczący, może krótko odpowiem na kilka pytań, a potem poproszę pana komendanta Działo, ponieważ mam wrażenie, że państwo też oczekują kilku informacji od pana komendanta. Chciałbym jednoznacznie potwierdzić, że po raz kolejny jestem zdziwiony. Jeżeli Minister Spraw Wewnętrznych informuje, że w dniu dzisiejszym jest 7000 wakatów i wielokrotnie to powtarza, że rok temu było identycznie, stan wakatów był identyczny, dwa lata temu tak samo, trzy lata temu tak samo, to dziwię się, że państwo w ogóle poruszają ten temat tak, jakby to była nowość. Od wielu lat wakaty, stan wakatowy utrzymuje się na podobnym poziomie. Rok temu był podobny, dwa lata temu i trzy lata temu był podobny. Nie jest to więc nowa informacja. Możliwe, że rzeczywiście jest tak, iż mówię o tym, bardziej, częściej informuję. Natomiast informacje te, dane te były znane wcześniej, mam nadzieję, panom posłom i tak samo paniom.

Druga informacja. To, że część budżetu przeznaczonego na uposażenie przez wiele lat była przeznaczana na pokrycie tzw. rzeczówki, to nie jest coś, co ja wymyśliłem. Miało to miejsce, jak pokazałem na slajdzie, w roku 2010, miało miejsce w roku 2011. Mówię o tym. Możliwe, że po raz pierwszy informacja ta jest państwu przedstawiana. Tylko bardzo proszę pamiętać, że nie pokazuję przyszłości, że tak będzie robione, tylko mówię o przeszłości. Jest to sytuacja zastana. Mówię o roku 2010, kiedy kwota ponad 200.000 tys. zł została przeznaczona z uposażenia na wakaty. W roku 2011 było tak samo. Są to rzeczy dotyczące przeszłości. A więc w żaden sposób nie powiedziałem, że jest to coś, co wymyśliliśmy w tym roku ani co po raz pierwszy chcemy. Jest to sytuacja zastana. Jest to sytuacja, która miała miejsce przez wiele lat. Rozumiem, że… Tak było. Natomiast rozumiem, że zgadzamy się…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę powiedzieć. Panie ministrze, wychodzi na to, że żaden minister nie powiedział, nie tłumaczył tego, że boryka się z problemami funkcjonowania swojej służby.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

A więc chciałbym potwierdzić, że stan wakatów jest porównywalny do tego, jaki był rok temu, dwa lata temu i trzy lata temu. Funkcjonowanie systemu, który polega na przerzucaniu pewnych środków z uposażeń na rzeczówkę jest to tradycja, a nie nowość. Wielokrotnie jeden z panów posłów powiedział, że nasza decyzja jest oderwana od rzeczywistości. Chciałbym tutaj przypomnieć, że dzisiaj wielokrotnie mówiliśmy na temat badań, które mówią, że raczej liczba patroli jest gwarantem bezpieczeństwa. Tak naprawdę wsłuchujemy się w potrzeby bezpieczeństwa i pytamy społeczeństwo, jak społeczeństwo wyobraża sobie bezpieczeństwo, jak powinniśmy gwarantować

bezpieczeństwo. Liczba patroli i szybkość przybycia. Chciałbym potwierdzić, że dzisiaj o tym mówiliśmy. Jeżeli chodzi o…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Pani poseł, proszę nie komentować. Komentarz jest w odpowiednim momencie, nie w trakcie dyskusji, nie w trakcie wypowiadania się.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jeszcze raz chciałbym przypomnieć, że decyzje są konsultowane. Pan komendant Działo to potwierdzi.

Potwierdzam, że przygotujemy odpowiedni materiał. Obecne posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie nadzwyczajnym. A więc potwierdzam, że ministerstwo przygotuje odpowiedni materiał tak, żebyśmy przesłali odpowiednią dokumentację przed następnym posiedzeniem Komisji, na którym będzie rozpatrywany ten temat.

Chciałbym też w jednym zdaniu potwierdzić, że województwo śląskie jest województwem specyficznym, gdzie mieszka bardzo duża liczba mieszkańców na małym terenie. Trzeba też pamiętać o tym, że należy dostosować strukturę do powierzchni oraz do potrzeb. Chciałbym, żeby państwo pamiętali, że garnizon śląski jest największym garnizonem. Mówimy o 12 tys. policjantów. Natomiast województwo śląskie co do zasady ma jedną z najmniejszych powierzchni, a więc także trzeba wziąć to pod uwagę.

Wielokrotnie dzisiaj potwierdzaliśmy, że celem reorganizacji nie jest zwalnianie policjantów. Mówiliśmy to wielokrotnie. Reorganizacja wiąże się tak naprawdę z łączeniem posterunków, a nie ze zwalnianiem. Ani Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ani Policja nie mają na celu zwalniania policjantów. Proces ten ma na celu zwiększenie efektywności struktur. Natomiast nie będzie on miał wpływu na liczbę policjantów. Chcemy, żeby ich praca była bardziej efektywna. Podkreślałem to dzisiaj przynajmniej dwa razy, że jeżeli policjant pracuje na danym terenie, to co do zasady będzie pracował na danym terenie, nawet jeżeli będzie pracował w nowym połączonym komisariacie czy posterunku. Natomiast co do zasady będzie patrolował ten sam teren. Poczucie bezpieczeństwa, realne bezpieczeństwo powinno się zwiększyć, dlatego że będzie więcej policjantów, którzy będą patrolować dany teren. Jeszcze raz potwierdzam, że nie mamy intencji zwalniania. Procedura ta ma na celu zwiększenie efektywności pracy, a nie zwalnianie personelu.

Ostatnie zdanie. Prezentacja pokazała, że nie wszystkie posterunki są nieefektywne, tylko te najmniejsze. Co do zasady właśnie pokazała, że są takie posterunki, które dobrze funkcjonują. Oczywiście nie ma takiego pomysłu, nie ma takiej strategii, żeby likwidować wszystkie. Natomiast wielokrotnie mówiliśmy o tym, że najmniejsze posterunki są najmniej efektywne. Czyli z samej prezentacji wynikało to, że chcielibyśmy szczególnie przeanalizować funkcjonowanie właśnie najmniejszych posterunków. Pan komendant pokazał na slajdzie liczbę owych posterunków w zależności od liczby pracowników. Jeżeli państwo pozwolą, oddam głos panu komendantowi Działo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo, panie komendancie.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jeżeli można, odpowiem jeszcze na pytanie dotyczące emerytur. Chciałbym jednoznacznie potwierdzić, że ustawa, która, mam nadzieję, wejdzie w życie w dniu 1 stycznia 2013 roku, co do zasady dotyczy wyłącznie tych funkcjonariuszy, którzy rozpoczną służbę po dniu 1 stycznia 2013 roku. Jest wyjątek, o którym wielokrotnie mówiłem. Dotyczy on funkcjonariuszy Straży Granicznej. Jest tu przelicznik jeden rok, który daje półtora roku, jeżeli chodzi o wysługę emerytalną, ale jeżeli nie brać pod uwagę tego małego wyjątku, co do zasady nowe przepisy dotyczą tych, którzy rozpoczną pełnienie służby po wejściu w życie ustawy. To po pierwsze.

Po drugie, dzisiaj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie istnieją prace, które mają na celu zmianę zasad emerytalnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Proszę bardzo. Nie, nie starczy. Później.

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:

Panie przewodniczący, panie, panowie parlamentarzyści, panie ministrze. Zostałem wywołany do tablicy, żeby przedstawić informację na temat funkcjonowania struktur policyjnych w byłym garnizonie zarządzanym przeze mnie, czyli na terenie garnizonu lubelskiego oraz na terenie obecnie zarządzanego garnizonu śląskiego. Wiem, że jest to największy garnizon w kraju i budzi największe emocje, ale chciałbym przedstawić informacje na przykładzie liczb. Wnioski pozostawiam do wysnucia państwu.

Będę starał się szybko i sprawnie przedstawić prezentację. Nie będę tutaj mówił, co to jest służba kryminalna, służba prewencyjna, służba wspomagająca, ponieważ jest to ogólnie znane. Natomiast szanowni państwo, chciałbym na kilku slajdach odnieść się do reorganizacji struktur policyjnych, która miała miejsce na terenie województwa lubelskiego. Tak jak wspomniał pan komendant główny i pan minister, na początku rozpoczęto reorganizację struktur komendy wojewódzkiej, później komend miejskich i powiatowych, komisariatów, a na samym końcu tych najmniejszych komórek organizacyjnych, jakimi są posterunki Policji, punkty przyjęć interesantów, rewiry dzielnicowych.

Szanowni państwo, w 2010 roku było sto siedemdziesiąt siedem takich obiektów, siedzib komisariatów, posterunków, rewirów dzielnicowych. Po reorganizacji obiektów tych zostało siedemdziesiąt dwa. Są to komisariaty Policji i posterunki Policji. Dlaczego tyle? Dlatego, moi państwo, że samych posterunków Policji jest trzydzieści sześć. Województwo lubelskie jest trzecim co do wielkości województwem w kraju, jeżeli chodzi o powierzchnię. A więc nie może być takiej sytuacji, co państwo zarzucacie, że petent musi jechać kilkanaście albo kilkadziesiąt kilometrów po to, żeby dotrzeć do siedziby Policji. Stąd też tak zostało to stworzone.

Korzyści z przekształceń. Stworzono warunki do dalszej poprawy bezpieczeństwa obywateli poprzez całodobowy system pełnienia służby przez policjantów jednostek terenowych, szybszą reakcję na zdarzenie w terenie wiejskim, większą skuteczność działania Policji. Bardziej równomiernie obciążono funkcjonariuszy zadaniami służbowymi, racjonalniej rozmieszczono policjantów służby kryminalnej na podstawie analizy zagrożenia, a nie granic gminy. Znacznie zmniejszono koszty utrzymania obiektów. Zmniejszono koszty dzierżawy łącz telekomunikacyjnych i serwisowania urządzeń sieciowych.

Teraz, moi państwo, jak zmienił się czas reakcji – pan poseł Zieliński zabiegał, żeby przedstawić informacje – na zdarzenie, czyli to, czego oczekuje od nas społeczeństwo, a więc żeby Policja jak najszybciej dojechała do miejsca zdarzenia, czy jest to wypadek czy interwencja.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Mówimy o średnim czasie reakcji.

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:

Chodzi o średni czas reakcji. Na przykład przed reorganizacją na terenie Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej czas reakcji na zdarzenie wynosił szesnaście minut czterdzieści trzy sekundy, po reorganizacji czas ten zmniejszył się do piętnastu minut dwóch sekund.

Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:

Pozwolę sobie wtrącić się, ponieważ widzę, że wywołuje to emocje. Dzisiaj dość precyzyjnie w Policji mierzony jest czas reakcji, dlatego że jest on mierzony w momencie, kiedy następuje zgłoszenie telefoniczne do Systemu Wspomagania Dowodzenia. O tym za chwilę powie pan komendant. Chciałbym tylko powiedzieć, że jest to bardzo wiarygodna informacja, gdyż jakby z automatu przekłada się ona na System Wspomagania Dowodzenia, w którym kierowana jest, odnotowywana jest interwencja. Później patrol, który dociera na miejsce, odhacza, że przybył i podjął interwencję.

Pani poseł, mówimy o prawie czy nawet ponad 6000 tys. interwencji, które wykonuje Policja. Oczywiście, że zdarzają się takie, w których czeka się godzinę, a może nawet i dłużej. Powiem tylko, że w momencie, kiedy mamy pogorszenie warunków pogodowych w dużych miastach, do tego zakorkowane miasto i wydarzy się sto kolizji drogowych, a nie

tak jak codziennie trzydzieści, oczywiście czas reakcji będzie często dwukrotnie dłuższy. Nie wynika to jednak ze złej woli policjantów, tylko z obiektywnych uwarunkowań, na które nawet specjalnie nie mamy jak zareagować.

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:
Mam gorącą prośbę, pani poseł. Bardzo gorąco proszę…

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):
Proszę, jeżeli można, żeby było tak. Jedna osoba mówi i nie przerywamy sobie. Nie wchodzimy sobie…

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:
…żeby nie oceniać.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):
Panie komendancie, proszę. I nie *ad personam*, tylko proszę zwracać się do Komisji. Jedziemy, gdyż tak, to nie wyjdziemy z tego.

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:
Bardzo proszę, żeby nie oceniać działań Policji poprzez pryzmat pojedynczych zdarzeń tylko poprzez pryzmat całokształtu funkcjonowania Policji.

Szanowni państwo, tak się zmienił czas reakcji na zdarzenie. Jeżeli chodzi o liczbę bezwzględną policjantów kierowanych do służby patrolowej i obchodowej przed reorganizacją, to w trzech kolejnych jednostkach, czyli w Komendzie Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim służb przybyło pięćset dziewięćdziesiąt osiem, w Komendzie Powiatowej Policji w Hrubieszowie służb przybyło czterysta osiemdziesiąt jeden i w Komendzie Powiatowej Policji w Kraśniku służb przybyło siedemset dziewięćdziesiąt cztery.

Wskaźnik wykrycia przestępstw ogółem. W Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie poprawił się o 5,1% i w 2011 roku wynosił 56,3%. W Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej podniósł się o 0,7%, ale zobaczcie państwo, jaka była wykrywalność – to też o czymś świadczy – 83%. W Komendzie Powiatowej Policji w Hrubieszowie – do 86,9% o 1,4%. Wykrywalność ogólna wynosiła 88,3%.

Szanowni państwo, było wiele emocji. Przepraszam, ale żeby państwu to przeczytać, muszę podejść do tablicy. Wywoływało to wiele emocji. Mogę? Chciałbym odczytać fragment: „Kuriozalnych zarzutów wysłuchał Zbigniew Grochmal, komendant chełmskiej Policji podczas sesji rady gminy Leśniowice. Radni mieli pretensje, że odkąd zamknięto miejscowy posterunek policyjny, patrole są zbyt często, a drogówka wlepia za dużo mandatów. I jak tu ludziom dogodzić?

Omawiany przez Zbigniewa Grochmala… Zbigniew Grochmal, szef chełmskiej Policji…”.

Może inaczej państwu przeczytam, nie z tego, tylko u siebie. Jest to bardzo istotne, panie pośle, żeby to powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):
Chyba nie opuszcza nas pan jeszcze, panie dyrektorze.

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:
„Omawiany przez Zbigniewa Grochmala, szefa chełmskiej Policji temat bezpieczeństwa i porządku publicznego w gminie Leśniowice zdominował czterogodzinną sesję rady gminy. Przypomnijmy, że na początku roku posterunek Policji w Leśniowicach został zamknięty, a jego obowiązki przejął posterunek w Żmudzi, obejmujący swoim zasięgiem także gminy Wojsławice, Żmudź i Białopole. Przeciw takiej reorganizacji gmina Leśniowice ostro protestowała. Podczas sesji komendant Grochmal, zasypany przez radnych gradem pytań, jeszcze raz tłumaczył, że likwidacja posterunku w Leśniowicach była koniecznością. Zapewniał, że wprowadzone zmiany wbrew pozorom tylko usprawniły pracę Policji. Komendanta zarzucono jednak pretensjami, których raczej się nie spodziewał. O dziwo, radni stwierdzili, że odkąd posterunek w Leśniowicach przestał istnieć, policyjnych patroli jest za dużo, a drogówka zbyt często wlepia mandaty. Grochmal tłumaczył, że na tym polega prewencja, bo wiedząc o częstych policyjnych

patrolach, ludzie zaczną rzadziej siadać za kierownicą po pijanemu i przekraczać dozwoloną prędkość. Komendant Grochmal nasłuchał się skarg odnośnie pracy Policji, ale radni Leśniowic wręczyli mu na zakończenie sesji bukiet kwiatów.”.

Tyle, moi państwo, jeżeli chodzi o Lubelszczyznę. Chciałbym teraz przejść płynnie do reorganizacji struktur Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Szanowni państwo, na terenie kraju funkcjonuje 5100 obiektów będących siedzibami komend, komisariatów, posterunków Policji. Z tego pięćset czterdzieści jeden obiektów, czyli ponad 10,6% znajduje się na Śląsku.

Wakat. W garnizonie śląskim jest zatrudnionych 12.438 funkcjonariuszy Policji, są też 2484 etaty pracowników Policji. Wakat na dzień 1 maja w całym województwie, garnizonie wynosił 8,82%. Daje nam to 1097 wakatów. Jeżeli chodzi tylko i wyłącznie o komendy miejskie i powiatowe Policji, wakat wynosi dziewięćset pięćdziesiąt osiem, co stanowi 9,47%.

Szanowni państwo, działalność policji śląskiej to nie tylko praca czysto prewencyjna, czyli patrolowanie ulic, funkcjonowanie służb ruchu drogowego czy działanie policji kryminalnej, ale to też zabezpieczenie imprez masowych. Na przykład w 2011 roku, moi państwo, było czterysta siedemdziesiąt pięć imprez masowych, w tym trzysta czterdzieści dziewięć sportowych, do których zaangażowano łącznie 16.412 policjantów. W tym roku do dnia 28 maja było już dwieście osiemnaście imprez masowych, w tym sto osiemdziesiąt cztery imprezy sportowe, do zabezpieczenia których zaangażowano 11.072 policjantów.

Teraz, moi państwo, imprezy sportowe na Śląsku to przede wszystkim piłka nożna. Ogółem na Śląsku znajduje się pięćset szesnaście klubów sportowych. Cztery kluby sportowe mamy w Ekstraklasie, co daje nam 25% klubów znajdujących się na terenie województwa śląskiego. Mówię o T-mobile Ekstraklasie. 15% klubów z województwa śląskiego gra w I Lidze, natomiast 33% klubów gra w II Lidze, w tzw. lidze zachodniej. Generuje to, szanowni państwo, wiele problemów, problemów związanych z zabezpieczeniem owych imprez, czyli zabezpieczeniem imprez na stadionach, wokół stadionów, ale również z konwojowaniem, pilotowaniem kibiców na imprezy na terenie innych miast. Podam przykład. Ruch Chorzów będzie rozgrywał mecz na stadionie Piasta Gliwice. Ale po to, żeby dojechać do Gliwic, musi przejechać przez Świętochłowice, Rudę Śląską, Zabrze. Tam za każdym razem spotyka się z protestami lokalnych kibiców. Musimy zaangażować wiele środków po to, żeby dobrze i bezpiecznie zabezpieczyć przejazd kibiców, po to, żeby społeczeństwa, obywateli nie spotkał żaden problem.

Szanowni państwo, reorganizacja struktur, zarządzanie ma to do siebie, że w płynny sposób ma się dostosowywać do realiów dnia dzisiejszego. To nie realia mają się dostosować do potrzeb Policji, to Policja musi się dostosować do realiów dnia dzisiejszego. Płynne zarządzenie jest to zarządzanie ludźmi, organizacja. Należy to robić elastycznie. Nie można sobie pozwolić na marnotrawstwo, trzeba w 100% wykorzystywać potencjał ludzki. I na tym się skupię, szanowni państwo.

Reorganizację struktur zaczęliśmy od reorganizacji komendy wojewódzkiej Policji. I tak pięćdziesiąt etatów policyjnych z policjantami będzie przesuniętych do pracy w komendach powiatowych i miejskich Policji lub w komisariatach. Piętnaście etatów z pracownikami korpusu służby cywilnej również będzie przesuniętych w teren. Dziewięć etatów pracowników cywilnych, tzw. bezmnożnikowych również będzie przesuniętych do komend miejskich i powiatowych lub komisariatów Policji, tak jak zdecydują komendanci miejscy i powiatowi.

Dokonaliśmy analizy struktur średniego szczebla. Chcemy spłaszczyć owe struktury, czyli chcemy zmniejszyć stanowiska pośrednie, jakimi są kierownicy. I tak z dwóch rewirów dzielnicowych chcemy stworzyć jeden rewir dzielnicowych. W wyniku takiej reorganizacji uwalniamy jeden etat kierownika, który przesuwamy na stanowisko wykonawcze. Tak samo, moi państwo, z dwudziestu pięciu posterunków, które mają być likwidowane, uwalniamy dwadzieścia pięć stanowisk kierowniczych, które przesuwamy na stanowiska wykonawcze. Dalej. Referaty operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze. Również uwalniane są stanowiska kierownicze. Szanowni państwo, w wyniku owej reorganizacji uwalniamy siedemdziesiąt siedem stanowisk

kierowniczych, likwidujemy – mówimy tu o likwidacji – na dzień dzisiejszy likwidujemy pięć stanowisk zastępców komendantów miejskich i powiatowych, w dalszej perspektywie trzy kolejne oraz zmniejszamy o osiem liczbę rewirów dzielnicowych poprzez ich łączenie.

Dzielnicowi. Jest to papierek lakmusowy funkcjonowania społeczeństwa. Chcielibyście państwo, żeby dzielnicowy był w terenie. Na dzień dzisiejszy jest sto sześćdziesiąt komórek dzielnicowych, w których jest zatrudnionych 1056 dzielnicowych. Poprzez reorganizację liczbę komórek dzielnicowych zmniejszamy o trzydzieści pięć do stu dwudziestu pięciu, ale o sześć zwiększamy liczbę etatów dzielnicowych. Tak to wygląda, niestety, szanowni państwo. Tutaj chodzi o rozmieszczenie struktur dzielnicowych, jak dzielnicowi będą funkcjonowali w poszczególnych powiatach, ale niestety, jest za małe, żeby to przedstawić.

Szanowni państwo, podstawowe założenia reorganizacji w obszarze pracy dzielnicowych. Dzielnicowi nadal obsługują dotychczasowe rejony służbowe, ale następuje zmiana koncepcji pracy. Kontakt z obywatelem będzie się odbywał nie jak dotychczas w punktach przyjęć interesantów, w posterunku, w rewirach dzielnicowych, ale w terenie. To dzielnicowemu ma zależeć na kontakcie z obywatelem, nie obywatelowi. Obywatel przyjdzie do dzielnicowego, kiedy będzie miał sprawę do załatwienia. A to dzielnicowy ma wiedzieć, co się dzieje w terenie. Dzielnicowy pójdzie do pana Kowalskiego, zobaczy, w jakich warunkach funkcjonuje, z kim funkcjonuje, co ma w obejściu, jak się wypowiadają ludzie, czy jest trzeźwy czy jest nietrzeźwy, jakie problemy go nękają. To policjant ma dotrzeć do dzielnicowego, a nie odwrotnie.

Moi państwo, do tej pory funkcjonowaliśmy z takimi możliwościami, że mieliśmy punkt przyjęć interesantów, gdzie interesanci byli przyjmowani przez dzielnicowych, czekali oni, aż przyjdzie dzielnicowy. Nieraz zdarzało się, że obłożenie pracą dzielnicowych było ogromne, gdyż przyjmowano piętnastu, dwudziestu petentów, a nieraz było tak, że dzielnicowy siedział z założonymi rękami, ponieważ nie miał żadnego petenta, interesanta. Teraz chcemy – jeszcze raz powtarzam – skierować dzielnicowych do pracy w terenie. Mają oni być widoczni oraz pomagać, reagować na wszelkie patologiczne sytuacje. Od tego jest dzielnicowy.

Szanowni państwo, co chcemy osiągnąć w wyniku reorganizacji? Uważam, że dotychczas nie w pełni były wykorzystane trzysta trzy stanowiska wykonawcze z posterunków Policji. Jak dodamy do tego siedemdziesiąt pięć stanowisk przesuniętych z komendy wojewódzkiej oraz siedemdziesiąt siedem stanowisk kierowniczych, które zostały przekształcone, w tym dwadzieścia pięć stanowisk kierowników posterunków i pięć zastępców komendanta miejskiego lub powiatowego, da nam to, moi państwo, liczbę czterystu pięćdziesięciu pięciu policjantów. Co taka liczba policjantów może zrobić? A więc, moi państwo, taka liczba policjantów może zaspokoić na podstawie… Inaczej. Taka liczba policjantów pozwala na stworzenie trzech komend powiatowych wielkości Komend Powiatowych Policji w Kłobucku, Lublińcu, Mysłowicach albo na stworzenie tylu innych komórek organizacyjnych, jakimi są komisariaty Policji. Tylu. To daje nam liczba czterysta pięćdziesiąt pięć. A więc możemy stworzyć piętnaście funkcjonujących komisariatów Policji.

Szanowni państwo, dlaczego tak się dzieje, dlaczego reorganizujemy struktury? Dlatego że, jak wspomniałem wcześniej, garnizon śląski boryka się z dużą liczbą wakatów. Podam przykład. Pan wiceprzewodniczący wspomniał o Gliwicach. Zabrze ma najwięcej wakatów, ponieważ ma 15,42% wakatów, Chorzów ma 14,58%, Gliwice mają 14,13%, Sosnowiec ma 13,83%, Bytom ma 13,8%, Bieruń ma 12,8% i Katowice mają 12,76%. Jest to naprawdę bardzo duża liczba policjantów, którzy codziennie nie wychodzą na ulicę. Dlatego tak musimy przeorganizować służbę, żeby na ulicy było więcej policjantów.

Szanowni państwo, tutaj przedstawiam państwu informację na temat funkcjonowania posterunków w poszczególnych powiatach. Zaraz przejdę do szczegółów. Tak funkcjonują posterunki Policji w rozbiciu na komendy miejskie i powiatowe. Tak chcielibyśmy, żeby funkcjonowały komisariaty Policji.

Szanowni państwo, nie chcę używać sformułowania „likwidacja". Najtrafniejszym określeniem jest „reorganizacja", ponieważ nie likwidujemy policjantów z terenu. Wspomnieli o tym pan minister i pan komendant główny. Likwidujemy obiekty z napisem „Policja", ale nie obiekt z napisem „Policja" świadczy o bezpieczeństwie, tylko policjant. W wyniku reorganizacji, jak wspomnieli pan minister i pan komendant główny, żaden policjant nie traci ani grosza, jeżeli chodzi o uposażenie, żaden pracownik cywilny również. Żaden policjant nie zmienia miejsca pełnienia służby na inny powiat czy inny rejon służbowy. A więc nie będzie pełnił służby w innej gminie niż dotychczas. Będzie pełnił służbę patrolową, jak będą patrole międzygminne, ale nadal będzie miał kontakt z tymi samymi ludźmi, a więc to rozpoznanie, ta wiedza na temat patologii, drobnej przestępczości będzie nadal zachowana. Policjant nadal będzie miał tę wiedzę.

Tu jest wakat, jak się przedstawia w poszczególnych posterunkach.

Tak jak wspomniałem, w wyniku reorganizacji nie powstanie ani jeden posterunek, ponieważ dwanaście posterunków zostanie przekształconych w silne komisariaty, silne, to znaczy takie, które będą miały nie mniej niż szesnaście etatów. Nie mniej. Dlaczego, moi państwo? Dlatego że chcemy zmienić czas reakcji na zdarzenie, chcemy go przyspieszyć. Do tej pory, moi państwo, na przykład na terenie działania posterunku Policji w Świerklańcu miało miejsce 6,4% zdarzeń, jakie zaistniały na terenie całej Komendy Powiatowej Policji w Tarnowskich Górach. Natomiast, moi państwo, 39% interwencji podjętych na terenie działania posterunku było podjętych przez policjantów z tegoż posterunku. Reszta interwencji była podejmowana przez patrole będące w dyspozycji dyżurnego komendy powiatowej Policji. To samo się ma do posterunku Policji w Miedźnej, gdzie udział policjantów z posterunku Policji wynosił 54%. A więc 46% interwencji było podejmowanych przez inne patrole, z innych komórek organizacyjnych. Lubliniec, Komenda Powiatowa Policji w Lublińcu. Posterunek Policji w Koszęcinie, tutaj również 46% interwencji było podejmowanych przez policjantów z posterunku Policji, 54% interwencji było podejmowanych przez policjantów będących w dyspozycji dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Lublińcu. Średnia w omawianych trzech jednostkach, moi państwo, jest taka, że 46,3% interwencji było podejmowanych przez policjantów z posterunku, reszta – 53,7% interwencji była podejmowana przez inne służby.

Czym to, moi państwo, skutkuje? Skutkuje to tym, że policjanci z posterunku nie są w stanie obsłużyć wszystkich zdarzeń, które zaistniały na terenie działania posterunku. Sytuacja taka wymaga od służb dyżurnych działań dotyczących rozdysponowania do obsługi wydarzeń patroli z innych rejonów działania, co wiąże się z czasowym pozostawieniem owych rejonów bez sił policyjnych. Dodatkowo takie rozwiązanie powoduje konieczność pokonywania długich dystansów przez patrole celem dojazdu na teren działania, czyli teren działania posterunku Policji. Idealnym zatem rozwiązaniem, szanowni państwo, będzie rozdysponowanie służb interwencyjnych z poziomu komendy powiatowej Policji, gdzie służbę będą pełnili policjanci pionu prewencji, jak również z posterunku Policji. Służby te będą w dyspozycji dyżurnego. Racjonalizacja służby.

Szanowni państwo, dalej. Czas reakcji na zdarzenie. Policjanci z posterunku Policji, którzy obsługiwali zdarzenie na terenie funkcjonowania posterunku, średnio osiągnęli czas reakcji na zdarzenie czternaście i czterdzieści cztery sekundy, ale tylko w tym zakresie, kiedy obsługiwali sami. Natomiast policjanci z Tarnowskich Gór, żeby dojechać na teren działania posterunku, musieli stracić dwadzieścia jeden i pół minuty. A więc zobaczcie państwo, ile czasu więcej musiał czekać obywatel na podjęcie interwencji przez Policję. To samo Pszczyna. W Miedźnej było to osiemnaście minut i trzydzieści siedem sekund. Był to średni czas reakcji, czyli podjęcia interwencji przez policjantów z posterunku. Jeżeli nie było patrolu z posterunku, to już, moi państwo, dwadzieścia osiem minut i pięćdziesiąt pięć sekund zajmował policjantom z Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie dojazd w rejon działania celem podjęcia interwencji. To samo Lubliniec. Posterunek Policji w Koszęcinie. Policjantom z posterunku zajmowało to siedemnaście minut i pięćdziesiąt jeden sekund. Natomiast policjantom z posterunku zajmowało to dwadzieścia dwie minuty. A więc czas reakcji, moi państwo, wydłuża się.

Co dalej? Szanowni państwo, dalej są takie wnioski. Policjanci z posterunku Policji w obecnym stanie etatowym nie są w stanie obsłużyć wszystkich wydarzeń. Konieczne jest zatem wsparcie ich siłami z zewnątrz. W celu optymalizacji działań na poziomie interwencyjnym, jak i sprawnego dyslokowania sił interwencyjnych na terenie całego powiatu zachodzi potrzeba wzmocnienia komórek służb patrolowo-interwencyjnych. Centralne zarządzenie siłami przez dyżurnego pozwoli na racjonalne gospodarowanie siłami.

Dlaczego, moi państwo, tak się dzieje? Zobaczmy teraz, jak wygląda liczba służb patrolowych realizowanych przez policjantów z posterunków Policji. Ponieważ tutaj nie widzę, odczytam to państwu. Na przykład KPP w Bieruniu. W rozbiciu na poszczególne kwartały 2011 roku policjanci z posterunków Policji w Bieruniu zrealizowali 3,76% ogółu służb prewencyjnych zrealizowanych na terenie, siłami Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu. Jeżeli chodzi o Komendę Miejską Policji w Częstochowie, był tam jeden posterunek Policji. Posterunek ten w 2011 roku zrealizował 4,53% służb patrolowych na tle ogółu służb patrolowych zrealizowanych w tamtejszej jednostce. Dalej mamy Gliwice. Sześć posterunków Policji w Komendzie Miejskiej Policji w Gliwicach w 2011 roku zrealizowało tylko 1,78% służb patrolowych zrealizowanych przez całą Komendę Miejską Policji w Gliwicach. Za pierwsze cztery miesiące tego roku odsetek ten wynosi 1,48% służb patrolowych realizowanych przez posterunki. Wszystkie sześć posterunków, szanowni państwo. To samo Kłobuck. Tutaj liczba ta jest największa, dlatego że za pierwsze cztery miesiące tego roku jest to 9,54% służb zrealizowanych przez funkcjonariuszy posterunków Policji w stosunku do służb zrealizowanych przez funkcjonariuszy komendy powiatowej Policji. A więc stopień wykorzystania, szanowni państwo, policjantów służb patrolowych jest nikły. Dlaczego, moi państwo?

Może zaraz do tego tematu przejdę, ale chciałbym państwu coś pokazać. Szanowni państwo, to przykładowy grafik funkcjonowania, grafik służb funkcjonariuszy posterunku Policji. To akurat są Krzyżanowice, powiat raciborski. Przykładowo, szanowni państwo, w zespole do spraw prewencji jest pięciu, przepraszam czterech policjantów, ponieważ jest jeden wakat. Moi państwo, przeczytam wam grafik za maj tego roku. Otóż w maju posterunek Policji w Krzyżanowicach pierwszego maja nie wystawił służby, drugiego nie wystawił, trzeciego była służba do godziny 19.00, czwartego – jest to długi weekend majowy – była służba, patrol dwuosobowy od godz. 20.00, piątego był patrol dwuosobowy od godz. 21.00, szóstego nie ma, siódmego nie ma, ósmego nie ma, dziewiątego jest od godz. 19.00, dziesiątego nie ma, jedenastego nie ma, dwunastego nie ma, trzynastego nie ma, czternastego jest patrol do godz. 21.00, piętnastego jest od godz. 19.00, szesnastego jest od 19.00, siedemnastego jest od godz. 13.00, osiemnastego jest od godz. 13.00, dziewiętnastego nie ma, dwudziestego nie ma, dwudziestego pierwszego jest od godz. 20.00. Tak, moi państwo, można do końca miesiąca.

A więc mamy stopień wykorzystania policjantów służb patrolowych. Czym to skutkuje? Skutkuje tym, szanowni państwo, że po to, żeby zapewnić służbę patrolową na jedną zmianę, trzeba korzystać z policjantów innych służb, czyli dzielnicowych albo policjantów służby kryminalnej. W tym momencie dzielnicowy nie pełni służby obchodowej, nie realizuje własnych zadań, tylko jeździ w patrolu razem z policjantem z komórki patrolowej. Albo policjant pionu kryminalnego nie prowadzi postępowań, tylko musi jeździć w patrolu.

Szanowni państwo, tutaj jest tak, jakbyśmy widzieli funkcjonowanie posterunków. Chciałbym się skupić na jednej rzeczy, o czym wspomnieli już pan minister i pan komendant główny. Policja nie funkcjonuje tak jak straż pożarna i pogotowie, czyli kiedy jest zdarzenie, jedzie na miejsce zdarzenia w odległy zakątek powiatu lub gminy. My funkcjonujemy przez sieć posterunków. Na przykład w Kuźni Raciborskiej mamy dwa patrole zmotoryzowane, które szybciej dojadą na miejsce. Są one w ruchu.

Szanowni państwo, dlaczego nadal będą przekształcenia? Chcemy wprowadzić dla policjanta nowoczesne narzędzie, czyli dostęp do baz danych. Mówili o tym pan minister, pan komendant główny, a więc nie będę o tym mówił.

Szanowni państwo, wszczęcia postępowań w komisariatach Policji i posterunkach Policji. Teraz, moi państwo, chciałbym powiedzieć tylko o jednej rzeczy. Szanowni

państwo, policjanci służby kryminalnej, stopień obciążenia. Na przykład II komisariat Policji w Chorzowie. Liczba postępowań przeprowadzonych przez jednego policjanta w 2011 roku, czyli dochodzeń i śledztw. Jeden policjant w Chorzowie miał 84,8 postępowań, śledztw i dochodzeń, które zrealizował w 2011 roku. 74 było w komisariacie Policji w Dąbrowie Górniczej, II komisariat Policji w Gliwicach – 78,8, 74 – Katowice, 76,1 – Katowice, Sosnowiec – 71. Razem wybrane komisariaty dają nam średnio 73,1 postępowań, czyli śledztw i dochodzeń, które przeprowadził policjant służby kryminalnej w 2011 roku w komisariacie.

Szanowni państwo, posterunki Policji. Obciążenie policjantów realizujących zadania w posterunkach Policji. Posterunek Policji Herby – 27,4, Koszęcin – 30,4, Poraj – 13,9, Żarki… Powiem może inaczej, ponieważ nie widzę_

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie komendancie, z pełnym szacunkiem, może będziemy zmierzali do końca. Dane te lepiej dostarczyć członkom Komisji.

Komendant wojewódzki Policji w Katowicach nadinsp. Dariusz Działo:

Panie przewodniczący, ostatni slajd. Jak wygląda obciążenie pracą policjantów służby kryminalnej tego samego garnizonu, ale w komisariatach Policji i w posterunkach Policji. Zwróćmy uwagę tylko na granatowe słupki. Liczby mówią same za siebie. Średnio Chorzów daje nam liczbę 100%, czyli 84,4 przeprowadzonych postępowań. W Żarkach jest 11%, w Kroczycach jest 13%, w Miasteczku Śląskim jest 11,45% obciążenia policjanta. Chodzi, moi państwo, nie o to, żeby komuś robić krzywdę, ale chodzi o to, żeby w pełni wykorzystać potencjał ludzki, który jest.

Czego oczekuje, moi państwo, od nas społeczeństwo. Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w tym roku widać, że społeczeństwo oczekuje od nas możliwości łatwego dodzwonienia się na Policję, szybkiego przybycia policjantów po wezwaniu, skuteczności Policji, obecności patroli Policji w swojej okolicy, uczciwości i nieprzekupności policjantów, sprawnego i szybkiego prowadzenia postępowań, możliwości łatwego kontaktu z dzielnicowym, przyjmowania zawiadomień o przestępstwie bez zbywania, otwartości policjantów na problemy ludzi, fachowości i kompetencyjności policjantów. 2,1% twierdzi, że trudno powiedzieć. Moi państwo, nikt z respondentów nie uzależnił poprawy stanu bezpieczeństwa albo utrzymania stanu bezpieczeństwa od utrzymywania obiektu policyjnego w danej gminie.

Osobiście uważam, szanowni państwo, że takie rozdrobnienie struktur policyjnych nie będzie skutkowało tym, że nastąpi poprawa stanu bezpieczeństwa. Nie wykorzystamy w pełni potencjału ludzkiego, gdyż o to nam chodzi. Jeżeli w 100% wykorzystamy potencjał ludzki, ten, jakim dysponujemy w danej chwili, bez zapełnienia wakatów, moi państwo, na 100% poprawi się stan bezpieczeństwa. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, jeszcze jakieś pytanie. Proszę bardzo, ale krótko.

Poseł Jacek Sasin (PiS):

Tak, tak, bardzo krótko. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący Odniosę się jeszcze do tego, o czym pan minister mówił wcześniej. Oczywiście zdaję sobie sprawę, panie ministrze, że wakaty były również w poprzednich latach. To nie jest coś nowego. Tylko, że z tego co pamiętam, kwestie wakatów zawsze były uzasadniane tym, że jest pewna procedura naboru, trzeba dokonać prawidłowego wyboru kandydatów, że jest to coś naturalnego, ponieważ nie da się z dnia na dzień przyjąć nowych funkcjonariuszy na miejsce tych, którzy odeszli. Teraz słyszę, że jest to pewne systemowe rozwiązanie – utrzymywanie pewnej liczby wakatów – po to, żeby pieniądze przesuwać na inne zadania. Może po prostu trzeba to urealnić planując budżet, zrobić mniejszą liczbę etatów w Policji, z kolei zwiększyć ilość pieniędzy na zakupy rzeczowe. Jest to bowiem tworzenie fikcji, które nie wiadomo czemu ma służyć.

Teraz jest druga sprawa. Pan minister zapewnił, że w wyniku zmian, o których dzisiaj rozmawiamy, żaden policjant nie będzie zwolniony. Oczywiście przyjmuję to. Takie postawienie sprawy nie znaczy, że liczba wakatów nie będzie rosła. Odejścia następują

w naturalny sposób. Wystarczy po prostu nie przyjmować policjantów na wakaty, na miejsca, które zostały zwolnione przez odchodzących policjantów. Liczbę wakatów można w ten sposób zwiększyć.

Ostatnie zdanie. Kierując się logicznym myśleniem, jeżeli pan minister mówi, że środki budżetowe nie będą większe, a jednocześnie rosną ceny funkcjonowania Policji, rosną ceny zakupów w obszarze rzeczowym, to w jakiś sposób trzeba pokryć powstające różnice. Nie ma innego wyjścia, jak tylko zwiększanie liczby etatów. Proszę mi więc odpowiedzieć, czy systemowo będzie zwiększa liczba etatów czy też nie.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Jedno zdanie. Tak naprawdę istotny jest stan zatrudnienia, a nie liczba wakatów, dlatego że liczba wakatów to pieniądze przeznaczone w ramach kwoty 8.000.000 tys. zł na uposażenia. Zgadzam się z panem posłem, że bardzo ważne jest, żeby stan zatrudnienia był odpowiedni.

Jeżeli chodzi o procedury związane z naborem, mam wrażenie, że przez wiele lat były one identyczne. W tamtym roku przyjęto ponad 5000 nowych funkcjonariuszy. W tym roku tak samo chcielibyśmy przyjąć 5000 funkcjonariuszy. Jak pan poseł widzi, co roku co do zasady jest przyjmowanych 5000 funkcjonariuszy. A więc nie ma tutaj żadnej rewolucji.

Jeżeli chodzi o stan zatrudnienia, od wielu lat kształtuje się on na podobnym poziomie. Liczba etatów to tak naprawdę suma, iloczyn kwoty, która została założona, która co roku może być zmieniona. Zawsze istnieje możliwość zmiany liczby wakatów i przesunięcia pieniędzy na rzeczówkę tak, żeby to urealnić. Rzeczywiście pan poseł ma rację. Od wielu lat pewne pieniądze były przesuwane z uposażenia na rzeczówkę. Potwierdzam.

Chciałbym natomiast powiedzieć, że nie powiedziałem, że żaden policjant nie zostanie zwolniony. To znaczy nasza strategia związana z reorganizacją nie ma na celu zwolnienia. Natomiast może się wydarzyć jeden przypadek na 5000, że któryś z policjantów zostanie zwolniony. Natomiast naszą intencją nie jest zwalnianie funkcjonariuszy, ale reorganizacja. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na pytania.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Pan dyrektor Marek Bieńkowski. Proszę, panie dyrektorze.

P.o. dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego Najwyższej Izby Kontroli Marek Bieńkowski:

Króciutko. Sytuacja jest poważniejsza niż wynika z tej dyskusji. Wynika to między innymi z przeprowadzanej co roku przez Najwyższą Izbę Kontroli kontroli budżetowej. Można by tu było odnieść takie wrażenie, że kolejni komendanci główni mają jakąkolwiek alternatywę w podjęciu decyzji. Otóż alternatywy nie mają. A mianowicie w sytuacji kiedy nie wykorzystają środków z przesunięcia, jak słusznie zauważył pan minister, z osobówki na tzw. rzeczówkę, mają do czynienia z Najwyższą Izbą Kontroli, z komisją do spraw dyscypliny finansów publicznych. W związku z tym to nie jest alternatywa, jeżeli chodzi o kwestie podejmowania decyzji, dlatego że proszę zwrócić uwagę, iż w strukturach Policji mamy, niestety, pogłębiający się proces usztywnienia wydatków. To znaczy, iż wydatki konieczne, sztywne są takie, że margines swobody jest niemal żaden. W związku z tym to nie są kwestie decyzyjne i kwestia menadżerska danego komendanta. Jest to kwestia tego, czy odpowiednia liczba niezatrudnionych ludzi przełoży się na gotówkę, na środki finansowe, które z kolei pozwolą mu zabezpieczyć zobowiązania wymagalne. Jeżeli nie zabezpieczy zobowiązań wymagalnych – to nie jest kwestia tego, że kupi super sprzęt itd. – będzie miał do czynienia z Najwyższą Izbą Kontroli oraz z komisją do spraw dyscypliny finansów publicznych. Na tym polega problem.

Jest drugi aspekt, o którym króciutko powiem. Badamy to w tej chwili w całej Polsce, a mianowicie czy fluktuacja kadr w Policji z różnymi proporcjami, dostosowanie np.

do określonego poziomu liczby dydaktyków, ośrodków szkolenia, infrastruktury nie powodują, że w Policji możemy mieć kolejny dławik, polegający na tym, że zbyt duża liczba wakatów może spowodować, że jeżeli nawet Policja będzie miała pieniądze, nie będzie miała realnej możliwości przeszkolenia nowoprzyjętych, w ogóle przeprowadzenia naboru i przeszkolenia nowoprzyjętych policjantów. Policjant bez przeszkolenia podstawowego nie ma prawa podjęcia samodzielnie czynności służbowych.

W związku z tym procesy te to system naczyń połączonych. Niewątpliwie, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, będzie to bardzo ciekawy wynik kontroli, którą teraz podejmujemy, jeżeli chodzi o realne zabezpieczenie sił i środków, infrastruktury, jeżeli chodzi o proces przyjmowania do służby w Policji i szkolenia podstawowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Dziękuję. Jak zwykle wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli są bardzo ciekawe. Tak, jeszcze pan przewodniczący. Proszę.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

W zastępstwie pana przewodniczącego Zielińskiego oraz w imieniu wnioskodawców kilka uwag na koniec. Panie ministrze, na razie z informacją, którą pan zaprezentował, trudno się zgodzić, ponieważ po prostu jej nie było, tego, co było istotą naszego wniosku, żeby przedstawić, cytuję: „na piśmie członkom Komisji, jeszcze przed zwoływanym posiedzeniem Komisji, precyzyjną informację na temat założeń, planów i celów reorganizacji struktur". Po prostu nie mieliśmy takiej prezentacji w ogóle. A więc podtrzymując wniosek oraz trzymając pana ministra za słowo, oczekujemy na to, żeby taka informacja dotarła do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Tak zresztą dzisiaj pan to zadeklarował. Uważam, że dyskusja w fundamentalnych kwestiach obecności instytucji państwowych na obszarze Polski, takich jaką jest Policja, musi być kontynuowana.

Po drugie, w mojej ocenie proces, który państwo inicjujecie, jest jeszcze w ogóle przed fazą pożaru. Dopiero jak zostanie to wdrożone, wtedy w dziesiątkach czy setkach miejscowości w Polsce obudzi się opinia publiczna łącznie z samorządami. Między innymi finalnym efektem tego będzie po prostu zablokowanie możliwości dobrej relacji pomiędzy samorządami a Policją, dlatego że po prostu nie odbuduje się tego, zwłaszcza w dziesiątkach przypadków, gdzie od wielu lat była istotna partycypacja finansowa samorządów. To, co państwo proponujecie – nie byłem w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w poprzedniej kadencji, ale myślę, że się nie pomylę – można powiedzieć, że jest to w sprzeczności chociażby z takim systemem jak krajowy system ratowniczo-gaśniczy, który przecież się powiększa, jeżeli chodzi o strukturę i pojemność systemu. Państwo prowadzicie odwrotne działania.

Panie ministrze, chciałbym to określić dosadniej, ale jeszcze się powstrzymam. Chodzi o uwagi pana ministra o finansowaniu wydatków rzeczowych z uposażeń po raz pierwszy tak dosadnie zaprezentowane na posiedzeniu Komisji jako argument, żeby po prostu podejmować te działania, o których dzisiaj jest mowa. Zawsze mówiło się poza mikrofonem, mówiąc najbardziej eufemistycznie. Nie będę rozwijał tego tematu. Z prezentacji ze strony pana komendanta Działo, a wcześniej pana komendanta głównego wynikało, że ocena efektywności podejmowania akcji przez Policję jest odniesiona właśnie do konstrukcji Policji reagującej na telefon, a nie w terenie. Czyli cały obszar, powiedziałbym, aktywności na miejscu jest tutaj, w tym momencie zupełnie nieuwzględniany.

Nie chcę odwoływać się do przykładów, które referowałem chociażby z obszaru powiatu gliwickiego. Z ośmiu jednostek w powiecie gliwickim komisariaty Policji zostały w Knurowie i w Pyskowicach, a we wszystkich pozostałych gminach pan komendant wojewódzki zamierza likwidować posterunki. W każdej z gmin od wielu lat była partycypacja budżetowa samorządów. Jest to niezwykły przykład w ogóle na mapie Polski. Praktycznie z punktu widzenia skutku mamy komendanta miejskiego w Gliwicach, czyli *de facto* komendę powiatową obsługującą cały poprzedni teren. Na miejscu prezydenta Gliwic, pana Frankiewicza zacząłbym liczyć koszty w drugą stronę, te, które dzisiaj są ponoszone przez Pilchowice, przez Tworóg itd. Jeżeli pan komendant wojewódzki proponuje np. w Tworogu, który liczy – zaraz gdzieś to tutaj znajdę – 8757 mieszkańców,

szesnastoosobowy komisariat, a likwiduje to w gminach kilkunastotysięcznych albo powyżej 10 tys. mieszkańców, to jest to działanie nieracjonalne w drugą stronę. Powiedziałbym, że jest to taki skrót. Nie mam już tutaj czasu, ponieważ jesteśmy po trzech godzinach dyskusji, żeby to szeroko, bardziej uzasadnić.

Reasumując, po prostu dzisiaj nie dotknęliśmy istoty tego, co było przedmiotem posiedzenia Komisji, zwołanego na wniosek posłów. A więc nie mamy wiedzy na temat skali tego, co państwo chcą zrealizować na mapie Polski z podziałem na województwa i powiaty. O to będziemy ponownie wnosili. Z drugiej strony również apeluję czy wręcz oczekuję. Później dyskusję merytoryczną ułatwiłoby to, gdyby materiały, które referował pan komendant główny czy pan wojewódzki, zostały dzień wcześniej dostarczone do komisji branżowej. Wtedy unikamy czasu, a państwo nie muszą tego referować od początku do końca. Są to podstawowe rzeczy. A więc podtrzymujemy nasz wniosek. Myślę, że efektem tego – pojawiały się już takie głosy w trakcie dyskusji – będzie propozycja dezyderatu w tej sprawie do premiera. Będziemy wtedy oczekiwać zajęcia stanowiska w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie ministrze, czy chciałby się pan odnieść?

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Chciałbym potwierdzić, że zwykle staramy się przesłać dokumenty przed posiedzeniem Komisji. Proszę potraktować dzisiejszą sytuację jako wyjątek. Jak przypomniałem, jest to jednak zwołanie posiedzenia Komisji w formie nadzwyczajnej. Za kilkanaście godzin rozpoczyna się Euro tak, że dużo energii poświęcamy kwestii bezpieczeństwa.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Trzymamy za was kciuki w najbliższej przyszłości.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Bardzo dziękuję. Chciałbym oczywiście potwierdzić, że dokumentacja zostanie Komisji przesłana tak, żeby członkowie Komisji mogli się z nią zapoznać.

Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):

Panie ministrze, dzisiejsze posiedzenie było bardzo długie. Jak widzimy, najtwardsi zostali do końca. Dyskusja oczywiście trwała. Przedmiotem dyskusji jest interes, poczucie bezpieczeństwa państwa, obywateli. Nie należy się bać dyskusji. Dobrze, że dzisiaj był tak szeroki zakres materiałowy. Specjalnie chciałem, żeby można było przedstawić jak najwięcej wiedzy, ponieważ to co innego, kiedy dyskutujemy tylko klasycznie politycznie, a nie dyskutujemy bez podłoża merytorycznego. Podłoże to zostało dzisiaj zaprezentowane. Każdy poseł będzie mógł sięgnąć do materiału, który był dzisiaj, podczas tego wystąpienia.

Osobiście jestem np. bardzo zadowolony z innego aspektu, a mianowicie, że została poruszona sprawa dzielnicowego. Nie ukrywam, że jest to dla mnie bardzo istotne. Na pewno będę sobie planował wspólnie z panami, oczywiście po Euro, temat dotyczący roli dzielnicowego, zmiany. Widziałem, że została tutaj zaprezentowana przez pana komendanta pewna zmiana filozofii dzielnicowego, taka, jaka powinna być. Jest to temat bardzo frapujący, ciekawy i do tego podstawowy. Jak podkreślałem, wrócimy do tego tematu, ale już w lipcu, na pewno po Euro.

Teraz też życzę panom jak najmniej interwencji, a jeżeli już będą, to żeby były same skuteczne. Oby Euro było dla nas udane pod względem organizacyjnym. Sportowy jest to inny aspekt sprawy. Mówię wyraźnie, że w tym okresie w ogóle nie planuję zapraszać państwa w jakiś sposób na posiedzenia Komisji, ponieważ wiem, że wasze głowy będą troszeczkę w innym miejscu. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSW Michał Deskur:

Bardzo dziękuję.